Nr. 59. Lwów, Piątek dnia 28. Lutego 1890. Rok VIII.

Cena Kurjera
WE LWOWIE
Kwartalnie 3 zł. 60 c.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 c. miesięcznie
Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 c.
Półrocznie 9 „ 60
Miesięcznie 1 „ 60
Za granicą kwartalnie 10 mark.
Numer pojedynczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Ceny ogłoszeń
Od objętości wiersza petitem za 1 raz 5 cnt.
Nekrologja lub Korespondencje prywatne—za każdy wiersz 12 cnt. Reklamy w rubryce „Nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.
Rękopisma nie zwracają się.

Właściciele: Rewakowicz Henryk i Spółka.

Rzymsko-katolickie:
Dziś: Romana.
Jutro: Albina b.
Pojutrze: Symp.

Grecko-katolickie:
Pamfyłyja.
Feodora.
Lwa papy rym.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
przy ulicy Akademickiej l. 3.— Nr. Telefonu 114.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na kozły (rogacze), zające, słonki, cietrzewie, głuszce i ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 6 g 53 m.
Zachód „ o 5 g. 35 m.
Barometer 754 Przymrozek.

Zaproszenie do przedpłaty!

Prenumerata *Kurjera* wynosi:

we Lwowie:

Miesięcznie 1 zł. 20 ct. | Kwartalnie 3 zł. 60 ct.

Na prowincji:

Miesięcznie 1 zł. 60 ct. | Kwartalnie 4 zł. 80 ct.

Prenumerata stała liczy się tylko od 1. lub 15. każdego miesiąca.

Upraszamy o wyraźne wypisywanie adresów.

Znaki lepszych prądów w Niemczech.

„Hurra Freiheit!“ Takim okrzykiem zaczynają i kończą od kilku dni wolnomyślne dzienniki niemieckie swoje artykuły o wyniku wyborów, które wobec długoletniego bismarkowstwa obudziły dawne, przycichłe lub stłumione hasła demokratyczne nietylko na południu Rzeszy, gdzie zawsze panowała pewna odraza dla Prusaków, ale także w środkowych i północnych Niemczech.

Demokratyczna *Frankfurt. Ztg.* pisze:

„Cześć tym, którym się cześć należy!... Jeżeli jakikolwiek szczep niemiecki wykazał w dzień wyborów spotęgowane poczucie swobody, to było nim plemię szwabskie. Po całej Wirtembergji powiało tchnienie wolności od frankońskich niw północnych aż ku jezioru bodeńskiemu. W żadnej dzielnicy niemieckiej klęska kartelowców nie była tak potężną jak w Szwabji, w żadnej dzielnicy nie wydał lud niemiecki tak rozweselającego serce wyroku przeciwko nieprzyjaciołom swobody, jak właśnie lud szwabski.

Za pomocą niesłychanych oddziaływań ze strony rządu i dzięki systematycznemu tumaniu wyborców udało się konserwatystom w połączeniu z „partją niemiecką“ w r. 1887 wydrzeć stronnictwu ludowemu wszystkie mandaty. Stronnictwo ludowe nie żyje! tryumfowały po wyborach tych organa reakcji! Ze 17 krzeseł wirtemberskich otrzymali podczas pierwszego wybierania do parlamentu kartelowcy krzeseł trzynaście... Za drugim, trzecim i czwartym razem zwyciężali stronnicy centrum.

Jakże oddmienny przedstawia się dzisiaj obraz! Tylko w dwóch okręgach zdołali się kartelowcy utrzymać, reszta przypadła w udziale partji ludowej Otrzymała ona 87 000 głosów, a więc prawie o połowę więcej, aniżeli podczas ubiegłych wyborów: w r. 1887 bowiem głosowało na stronników ludowych 46 000.

Z Berlina piszą do wzmiankowanego dziennika:

„Lud wydał swój wyrok i ostatecznie zdruzgotał“, takie to było hasło, którem tryumfując i ironizując zarazem rzucały na wszystkie strony organa kartelowców po klęsce, zadanej przyjaciołom swobody za pomocą niesłychanego szwindlu wyborczego, który dzisiaj ma właśnie trzy lata. Powtarzali oni dumne te słowa, ilekroć tylko podniosły się głosy, mówiące, że ich zwycięstwo jest tylko „produktem przestrachu“. Dzisiaj słowa powyższe można stosować do nich, ale może przyszli już sami do odpowiedniej świadomości co do „produktu przestrachu“.

Dziś oni są w strachu, a organ znikczemniałego liberalizmu, który w wyszydzaniu opozycji dosięgał zenitu, zwraca się już dzisiaj z chytrością renegata w stronę obrzucanych błotem i znienawidzonych stronnictw, ażeby im zaprojektować sojusz przeciwko socjalnej demokracji w celu „ochrony społeczności mieszczańskiej“. Po co naraz ten strach o tę „społeczność mieszczańską“ w największem państwie policyjnem i militarnem Europy, którego rząd chlubi się jeszcze i tem, że umie rozwiązywać najzawilsze zadania ustawodawstwa społeczno-politycznego?

Trzydziestu społecznych demokratów, którzy dostaną się do parlamentu — niechby ich nawet było trzydziestu i sześciu, książę Bismark nie obawia się trzeciego tuzina — obecnego porządku mieszczańskiego nie wywrócą.

„Zresztą należą oni sami do tej społeczności mieszczańskiej i wybrani zostali przez „mieszczan“. Próba oddziaływania widmem czerwonem, która się dotychczas na nic nie przydała, nie schwyci i obecnie przy zbliżających się wyborach ściślejszych na nędzny swój lep nikogo a nikogo, chociażby pierwsze wiadomości dotyczące wyborow, a w szczególności wzrostu społecznej demokracji chciano nie wiadomo w jaki sposób zużytkować w celu przestraszenia filistrów. Przeważną większość narodu niemieckiego rezultat wyborów ani nie zaskoczył nieprzygotowaną ani jej tak nieprzestraszył, jak to usiłują przedstawić panowie kartelowcy. Kartelowcy sami nie chcieli dać wiary, albo udawali niewiernych Tomaszów. Jeżeli im dość często mówiono już poprzednio o tem, co obecnie w całej pełni wykazały wybory — to nie stał się tu żaden cud, nie wchodziła tu w grę żadna siła tajemnicza.

„Wzrost opozycji wolnościowej, z której największą korzyść z powodów aż nadto zrozumiałych odnieśli socjalni demokraci, jest poprostu rezultatem, przepowiedzianym i dla każdego niezaślepionego widocznym *rezultatem polityki* Bismarka w ostatnich latach dziesięciu. *Dziesięć lat ustawy antysocjalistycznej ze samowolą policajów i prześladowaniem wszystkich wolnościowych, niezależnych dążeń*, dziesięć lat bismarkowskiej polityki gospodarczej, *ustawodawstwa socjalno-arystokratycznego* kosztem najuboższych *i kosztem szerokich mas ludowych musiały spowodować rezultat*, jaki na szczęście, atoli jeszcze za słabo, przyniosły obecne wybory.

„Parlament kartelowców potrzebuje tylko przypatrzeć się czynom swoim, ażeby się przekonać, że większość jego osądzoną została jeszcze zbyt łagodnie. Nacisk, jaki wywiera *wzrost militaryzmu* na miljony ludzi, zdolnych do broni, znajduje rzadko kiedy głośny wyraz, atoli przy urnie wyborczej świadczy o nim kartka głosujących. Szyderstwo sytych, z jakiem jeszcze na ostatniej sesji przyjęła większość skargi na drożyznę środków spożywczych, to szyderstwo *właścicieli wielkich posiadłości, faworyzowanych przez obecne ustawodawstwo*, z powodu „drogiego chleba i drogiej wieprzowiny“ znalazło odpowiedź 20. bm. przy urnie wyborczej. Czyż stronnictwa kartelowe sądziły naprawdę, że frazes Bennigsena (nacjonalliberała. Przyp. Red.), jakoby Niemcy cieszyli się obecnymi stosunkami swej ojczyzny, albo *socjalnopolityczna jałmużna wątpliwej wartości*—mogły zażegnać gniew z powodu systemu politycznego, w którym łączyło się i uzupełniało polityczne i ekonomiczne uciemiężenie szerokich mas ludności? *Jeżeli kto się na prawdę przestrasza wzrostem społecznej demokracji*, ten ma dobry środek obrony i to jeden jedyny: *niech walczy i dopomaga do usunięcia systemu politycznego, którego naturalnym wytworem jest właśnie wzrost socjalnej demokracji.*

„Żadna dwulicowa i lichwiarska szacherka wyborami ściślejszymi nie wydrze socjalnej demokracji, ani jednego zwolennika, przeciwnie tylko ich przymnoży. Ratowanie „społeczności mieszczańskiej“ to wcale nie zła myśl... Społeczeństwo potrzebuje tego ratunku, ale tylko pod tym względem, ażeby je *wyswobodzono z politycznego i gospodarczego systemu*, który zrodzony z potrzeby *pruskiej junkierszczyzny*, uciemięża na korzyść kilku uprzywilejowanych szerokie masy ludu niemieckiego, to jest właśnie owa „społeczność mieszczańska“.

Wybory niemieckie wywrą również niezawodny wpływ wszędzie, gdzie się przyzwyczajono, urządzenia bismarkowskie uważać za wyskok doskonałości i *naśladować ślepo* nawet bez posiadania najmniejszych warunków do tego.

O ile żywioł polski w zaborze pruskim będzie mógł skorzystać z takiego obrotu rzeczy, to się pokaże dopiero po głosowaniu ściślejszem, które nastąpi 1. marca — jutro.

Likwidacja banku włościańskiego.

Wskutek interpelacji, umieszczonej w jednym z poprzednich numerów naszego pisma w sprawie likwidacji zakładu kredytowego włościańskiego otrzymaliśmy wczoraj od komitetu likwidacyjnego „zamknięcie rachunków“ tego zakładu z d. 31. grudnia 1889 r., z którego dla uspokojenia i informacji stron interesowanych podajemy następujące dane.

Komitet likwidacyjny, obejmując swą czynność z d. 31. stycznia 1884 r. zastał następujący stan pasywów: Asygnat kasowych w obiegu było na 697.350 złr., listów zastawnych 5- i 6 procentowych było na 6,895 200 złr., obligacyj komunalnych na 83.400 złr., wylosowanych listów przed r. 1884 na 346 800 złr., wylosowanych obligów przed r. 1884 na 6.300 złr., kuponów styczniowych od listów 1884 na 36.244 złr. 50 ct., zaległych odsetek od asygnat 12 763 złr. 6 ct., weksli w obiegu na 356.780 złr. 18 ct., a wierzytelności umieszczonych na rachunek bieżący 357.401 złr. 62 ct., co czyniło *razem 8,792.239 złr. 36 ct.*

Na to spłacono do 31. grudnia 1889 r. w dziale asygnat kasowych 695.000 złr., w dziale listów zastawnych 4,766 900 złr., w dziale obligów komunalnych 83.400 złr., w dziale wylosowanych listów 324.800 złr., w dziale wylosowanych obligów 6.300, wypłacono kupony zaległe w kwocie 36.244 złr. 50 ct., z zaległych procentów od asygnat kasowych wypłacono 12.333 złr. 78 ct., w dziale weksli 356.780 złr. 18 ct., w dziale conto corrente 354.252 złr. 32 ct., to znaczy, *ogółem spłacono 6,635.910 złr. 78 ct.* To znaczy, że obligi komunalne, będące w obiegu i wylosowane przed likwidacją spłacono zupełnie i ściągnięto, spłacono również wszystkie zaległe kupony i wszystkie weksle. Asygnat kasowych w obiegu pozostało z d. 31. grudnia 1889 r. tylko na 2.350 złr., zaległych odsetek od asygnat 529 złr. 28 ct., na conto corrente 3.149 złr. 30 ct., niespłaconych jeszcze listów zastawnych wylosowanych przed r. 1884 na sumę 22 000 złr. Najważniejszą restancję, jaka jeszcze pozostała, wykazuje rubryka listów zastawnych, bo 2.128.300 złr.

Prócz wypłat powyższych spłacił komitet w

czasie od 1. kwietnia 1884 do 31. grudnia 1889 właścicielom listów dłużnych i obligacyj komunalnych tytułem należytości za kupon łączną kwotę 713.007 złr. 25 ct. i wycofał z obiegu niepokrytych listów dłużnych na 511.769 złr. 80 ct. Dla lepszego oświetlenia tego wyniku likwidacji podajemy także obraz aktywów. Ogółem bank włościański wydał był do likwidacji listów zastawnych na 14,941.900 złr., i udzielił pożyczek w sumie 14,948.397 złr. 35 ct. Ilość sądownie zapozwanych dłużników z końcem r. 1889 wynosiła 6995 na 13.140 jeszcze nie spłaconych pożyczek. Zakład w miarę zaprowadzenia ksiąg gruntowych wpisywał swe pretensje na hipotekach dłużników i ubezpieczył w ten sposób 30.697 pożyczek na sumę 6,334.800 złr. Gospodarstw zakupionych przez likwidację było z końcem 1888 r. 557 na 175.111 złr. 12 ct. wartości. W r. 1889 nabyto nowych 35 na sumę 6468 złr. 10 ct., a sprzedano 127 za 50.492 złr. 1 ct., pozostało przeto w posiadaniu likwidacji z końcem 1889 r. 465 gospodarstw na 131.087 złr. 21 ct. Gospodarstwa te przyniosły w tymże roku 880 złr. 56 ct. dochodu, tj. każde przeciętnie po 1 złr. 85 ct. od gospodarstwa, czyli 0·67 proc. od kapitału, jaki reprezentują.

W czasie swej czynności komitet likwidacyjny poczynił dłużnikom spłacającym pożyczki opusty w kapitale, odsetkach i prowizjach zwłoki, a mianowicie w kapitale ogółem 46.768 złr. 23 ct., w odsetkach 724 092 złr. 73 ct. Koszta administracji za cały czas likwidacji wynosiły 880.805 złr. 90 ct., czyli 12 05 proc. w stosunku do ściągniętych wierzytelności działu hipotecznego.

Proces przeciw ajentom emigracyjnym.

(JZ) **Wadowice** 26. lutego. Prokurator słusznie nazwał proces puryfikacyjnym. Jest on nim istotnie bez względu na wyrok, jaki w Wadowicach zapadnie. Wyrazem tego zapatrywania są także wywody obrońców.

Oskarżeni usunięci są na drugi plan wobec tego, co proces na różnych polach naszego życia publicznego wykrył i smutnoby było, gdyby nie chciano korzystać z procesu niniejszego i nie pomyślano o naprawie smutnych stosunków naszych. Uwagę tę nasunęła mi osobliwie dzisiejsza mowa dra Goldhammera, obrońcy Landerera i kilku naganiaczy. Pomijając oklepany temat o cenach Unionu i Paketu itp. szczegóły, podaję z niej ustęp, odnoszący się do tłumaczenia ustaw ze strony tych, którym wykonanie tychże poruczono. Omawiając rozmaite swoim klientom zarzucone zbrodnie przeszedł on do zarzutu gwałtów publicznych przez wymuszenie i pozbawienie wolności osobistej. Wiemy, powiedział, że pomimo ustaw zasadniczych namiestnictwo galicyjskie ze stanowiska błędnego pojmowania spraw ekonomicznych jest przeciwnem emigracji. Aby emigrację wstrzymać, wydano mnóstwo sprzecznych z ustawami zasadniczemi i ze sobą samych rozporządzeń, cyrkularzy, poleceń itd. Każdy robił z wychodźcami co mu się podobało. Tak być nie powinno. Jakieś prawo istnieć musi, a istniejące powinno, musi być wykonane ściśle, władze administracyjne nie mogą i nie powinne działać niezgodnie z ustawami. Przysięgli powinni o tem pamiętać. że są także obywatelami państwa i dlatego także bronić swych własnych praw, broniąc prawa swych współobywateli, swych braci.

Oto reskrypt namiestnictwa nakazuje starostom, aby powstrzymywali emigrację i robili emigrantom trudności przy wydawaniu paszportów. Wprawdzie jest ustawa dozwalająca emigrować, jest konstytucja, ale władze administracyjne jej nie uznają. Aby tę ustawę obejść radzi sobie w następujący sposób: oto każe do wychodźców stosować ustawę o włóczęgostwie. Czy wychodźca wybierający się z domu, aby szukać sobie zarobku w Ameryce jest włóczęgą? Czy on włóczy się z niechęci do pracy od wsi do wsi, od miasta do miasta żebrząc? Nie. Ale w tej ustawie chciano utopić całą emigrację.

Drugi reskrypt namiestnictwa każe wymagać od wychodźcy wykazania się posiadaniem 160 zł., bo władze pruskie żądają na granicy posiadania 400 marek Czy ten nowy przepis władz pruskich i zarządzenie namiestnictwa ogłoszono publicznie tak, aby każdy wychodźca wiedział, do czego się ma stosować? Nie. Reskrypt jest poufny, tajny, niech tam sobie wychodźca posiadający mniej jak 160 złr. narazi się na koszta podróży do Oświęcimia, do Mysłowic, aby stamtąd być zwróconym. W ten sposób namiestnictwo stara się wstrzymać emigrację. Niedość na tem. To samo namiestnictwo w przeciągu dwóch lat (1886 i 1888) koncesjonuje aż dwie ajencje emigracyjne. Jakże te sprzeczności ze sobą pogodzić? Do dzisiejszego dnia starosta bialski, nie Födrich, ale nowy, p. Kraus nie wie, jakie przepisy istnieją co do wychodźtwa i zapytuje się o to, kogo? Srokowskiego! I słusznie, bo nie ma żadnych ustaw co do emigracji. A zatem starosta bialski nie wie jak z wychodźcami postępować.

Prokurator chwalił tu dyrekcję policji krakowskiej, że ta od dawien dawna tłumnem aresztowaniem wychodźców starała się wstrzymać emigrację. Pochwała to z tak wysokiego miejsca wcale niezasłużona. Wszak z raportów policji się pokazuje, że ta aresztowała wychodźców bez wyjątku, tych co nie mieli paszportów i tych co mieli paszporty i 200 lub 300 złr. Czy to by[illegible] czy to jest zgodnem z naszą konstytucją? We[illegible] lę kto chciał aresztował wychodźców: aresztow[illegible] naczelnicy stacyj — jakiem prawem? — aresz[illegible] wała policja, straż skarbowa, żandarmerja, [illegible] sztowali wójci, drożnicy, a wychodźcy prze[illegible] także są obywatelami państwa, których pozba[illegible] wolności osobistej bez przyczyny najmniejszej [illegible] wolno!

Prokurator powiada, że na podstawie ust[illegible] z dnia 10. maja 1867 żandarmerja ma prawo [illegible] dać paszportu. Otóż z wyjątkiem Rosji, nig[illegible] przymusu paszportowego nie ma. Do legitym[illegible] w Austrji nie potrzeba wcale żadnego paszport[illegible] wystarcza jakikolwiek papier legitymacyjny. Osk[illegible] żeni nie mieli prawa żądać paszportów od w[illegible] chodźców, rząd przy udzieleniu koncesji nie [illegible] kazał im tego.

Czem się kierowała żandarmerja wobec w[illegible] chodźców? Żandarm Tajak zeznał: aresztowali[illegible] wszystkich bez wyjątku, nawet kobiety. Żand[illegible] Juszczakiewicz powiada, że stałej kontroli pasz[illegible] towej nie było, wachmistrz żandarmerji Och[illegible] wicz powiada, że miał nakaz aresztować wycho[illegible] ców, ale ich nie aresztował, drugi znów w[illegible] mistrz z Oświęcimia, gdzie równocześnie i Oc[illegible] bowicz był stacjonowany, Pitulej, powiada, że [illegible] strukcji do aresztowania wychodźców nie by[illegible] porucznik żandarmerji Krynicki pod przysi[illegible] wreszcie zeznał, że była tendencja władz wstr[illegible] mać wychodźtwo, chociaż odnośnych ustaw [illegible] ma. Jak już wspomniano i inni niepowołani [illegible] sztowali. I tak: aresztował naczelnik Ocetkie[illegible] w Skawinie, nim wraz ze Szpondrowskim na[illegible] jencji pieniędzy nie wymusili; aresztował nac[illegible] nik stacji w Dworach, Pisarski, aresztował, [illegible] kiem prawem? kto go upoważnił do tego po[illegible] wienia wolności osobistej obywatela państ[illegible] Kontrolor kolei państwowej Dittersdorf idzie [illegible] szcze dalej, ten wprost starostę już wzywa[illegible] aresztowań ludzi, nie chcących do Oświęcimia [illegible] chać. Inspektor policji Szczerbowski w Oświęc[illegible] powiada, że nie miał żadnych poleceń co do [illegible] chodźców, a policjant Mondschein, podległy Sz[illegible] bowskiemu powiada, że miał polecenie aresz[illegible] wać. Ze straży skarbowej jedni zeznali, że wo[illegible] nie mają prawa aresztować, drudzy, że im [illegible] prawo przysługuje.

Z tego widać, że zupełnie tu chaos pano[illegible] co miejscowość, co powiat, to inny przepis, [illegible] praktyka. I dziwić się temu trzeba, że wychod[illegible] wybierając się z domu z zamiarem udania się [illegible] Ameryki, przechodząc tyle kolei, do Oświęcim[illegible] wylękniony przybył. Nie straszyli go ajenci, [illegible]

---

1)

Zbrodnia nieprzewidziana w kodeksie.

Nowela

przez

Marją Jarmund.

W chłodny, kwietniowy poranek, przed jednym z domów na bulwarze Saint Michel w Paryżu zatrzymała się dorożka. Lekko i zwinnie, nie dotknąwszy się stopnia, wyskoczył z niej młody człowiek wyniosłego wzrostu i wszedł do sieni. Za nim z eleganckim kufereczkiem w ręku pospieszył dorożkarz.

— A to pan? — zawołał wesoło świeży głosik kobiecy, w chwili gdy się zbliżał do „loży“ odźwiernego, nie spodziewaliśmy się pana jeszcze, o tej godzinie... Oto klucz. Pokoik w porządku.

— O, nie wątpię, u takiej ładnej i zręcznej osóbki, jak pani Perrot, wszystko być musi w porządku — wymówił. z jakimś trudnym do określenia uśmiechem, a odebrawszy z rąk jej klucz, krokiem elastycznym zwrócił się na schody.

— Postaw tu rzeczy, mój przyjacielu, i masz co ci się należy — powiedział do idącego za nim człowieka, zatrzymując się na pierwszem piętrze i otwierając jeden z frontowych pokoi.

Dorożkarz postawił kuferek i wyszedł mrucząc po cichu. Widać musiał uważać dodatek, jaki otrzymał do zapłaty, za niedostateczny, w stosunku do zamożności otaczającej młodego podróżnego.

Mieszkanie też rzeczywiście i znajdujące się w niem tysiączne drobnostki, zdradzały człowieka, nie potrzebującego liczyć się z groszem.

Składało się ono wprawdzie z jednego tylko pokoju i przylegającej alkowy, przeznaczonej na skład wszelkich gospodarskich przedmiotów, ale obicie ścian tapetami pąsowemi imitującemi aksamit, i całe umeblowanie wzraz z firankami, portjerami i kotarą nad łóżkiem, z stosownie dobranego adamaszku, nadawało mu pozór pełnej smaku wytworności.

Mieszkaniec tego pięknego apartamentu jednakże, nie spojrzał w koło siebie z tem uczuciem zadowolenia, z jakiem podróżny wita miłe sobie ściany. Widocznie przykra myśl jakaś, pochłaniała całą jego uwagę. Z otwartą portmonetką w ręku zbliżył się do okna i zaczął liczyć pozostałe w niej pieniądze.

— Trzy franki całego majątku... piękne położenie — szepnął półgłosem gniewny i zakłopotany — przeklęta podróż, a kto wie jeszcze, jaki z niej będzie skutek... Co tu robić, co tu teraz robić?.. Dochodu jakiegokolwiek trudno się spodziewać, a pożyczać nie mogę. Człowiek pożyczający jest zgubiony, upoważnia bowiem każdego do wglądania w jego sprawy. Prędko by się dowiedziano, z jakiego źródła pochodzi otaczająca mnie pozorna zamożność.

Przeszedł się kilka razy po pokoju zasłanym puszystym dywanem, który głuszył odgłos jego kroków, trąc niecierpliwie ręką białe, zafrasowane czoło. Teraz dopiero, kiedy oswobodzony z okrycia, przechadzał się krokiem wolnym i giętkim, można było się przypatrzyć tej niezwykle pięknej postaci. Był to mężczyzna około lat trzydziestu, o ruchach cokolwiek za powolnych, lecz pełnych zręczności i dystynkcji. Twarz biała i blada, włosy jasne, rysy regularne, jakby wykute w marmurze i błękitne, do włoskiego nieba podobne oczy tworzyły typ skończonej piękności. Pewna nieruchomość tylko i dziwny chłód wiejący z tych rysów, uderzały niemile.

Baczny spostrzegacz byłby umiał z nich wyczytać, że człowiek ten to egoista, gotów dla własnego interesu popełnić z zimną krwią największą niegodziwość, a jednocześnie z talentem genjalnego komedjanta, gdy mu to korzyść przyniesie, [illegible] dawać zapał dla szlachetnych czynów i wzniosłych poświęceń. Łatwowierni za to ujęci łagodnem spojrzeniem pięknych, błękitnych oczów, [illegible] powątpiewali, ani na chwilę w szlachetność i czystość jego przekonań i postępków.

— Ha! nie ma rady, trzeba będzie jeszcze raz napisać do niej — wymówił wreszcie [illegible] długim namyśle. — Tam do licha... tam do licha [illegible] a chciałem już tego koniecznie uniknąć — dodał [illegible] zatrzymując cię nagle po długiej naokoło pokoju przechadzce i trąc dalej czoło białą swą kształtną i starannie wypielęgnowaną ręką — im dłużej [illegible] tem gorzej zabrnę, a trzebaby przecież raz skończyć... Ale cóż robić? tu nie ma wyboru.

Rozpoczął napowrót przerwany spacer, w milczeniu namyślając się nad przykrem swem położeniem. Powoli zasępione czoło zaczęło się rozjaśniać. Widocznie uspakajał się i myśli jego w inną zwracały się stronę. Wreszcie stanął przed wielkiem zwierciadłem, które, przytwierdzone w ścianie nad kominkiem, wznosiło się w złoconych ramach, aż do sufitu i z nieukrywanem upodobaniem, spojrzał na dorodną postać na szkle się odbijającą.

— Trzeba by już chyba prawdziwego nieszczęścia — wyszeptał z uśmiechem swoim powolnym monotonnym głosem, który wybornie służyć mu musiał do ukrywania wszelkich uczuć i myśli — żeby przy takiej powierzchowności, [illegible]

organa władzy w wykonywaniu rozlicznych często sprzecznych poleceń. Niech mi — powiada obrońca — pokażą ustawę, według której wolno się pytać nieposzlakowanego obywatela: dokąd idziesz? ile masz pieniędzy?

Smutno jest, że człowiek wolny, chcąc ze swego *ustawami zasadniczemi* poręczonego prawa przesiedlania się (Freizügigkeit) korzystać, musi się przed władzami ukrywać we furach siana lub słomy, że niektórzy wychodźcy, jak zwierzęta ścigani, Wisłę wpław przebywali, aby uniknąć pogoni organów władzy. A gdy którego wychodźcę przytrzymano, to go niekrótko trzymano w areszcie, ale pieniądze mu zabrano i trzymano bardzo długo nawet dłużej niż rok.

Ta część wywodu wywarła na wszystkich obecnych głębokie wrażenie.

† Otton Hausner.

Wczorajszej nocy (na 27. bm.) zmarł we Lwowie (ul. Kościuszkowska Nr. 18) po kilkotygodniowej ciężkiej chorobie, jeden z najwybitniejszych polskich obywateli i parlamentarzystów — Otton Hausner, obywatel honorowy m. Lwowa i wielu innych miast galicyjskich, poseł m. Brodów w Sejmie, a miast Stryj, Drohobycz i Sambor w Radzie państwa, skąd w ostatnich latach Koło polskie wysełało go także do delegacyj wspólnych. Słabował on już od dłuższego czasu, a od trzech miesięcy rozwinął się w spracowanym organizmie rak, który zajął głównie nerki. Ratunek był niemożebny. Oto niektóre daty z życia nieboszczyka:

Urodził się w roku 1827 w Brodach, gdzie ojciec jego, z pochodzenia Szwajcar, założył znaną w całym kraju firmę bankową. Kształcił się we Lwowie, a następnie słuchał wykładów filozofji w Berlinie i w Wiedniu, gdzie brał czynny udział w wypadkach 1848 roku. Później poświęcił się studjom agronomicznym w Hohenheim i w r. 1850 osiadł na roli w ziemi przemyskiej, skąd przeniósł się do Siemianówki (pow. Lwowskiego), którą odsprzedał przed laty kilkunastu Dawidowi Abrahamowiczowi.

Obok gospodarstwa, ulubionem jego zajęciem były estetyka i — statystyka.

Owocem długoletnich studjów Hausnera w obu tych kierunkach, były dzieła: *L'oeuvre de la peinture italienne* (Lwów 1859) i *Vergleichende Statistik von Europa* (Lwów 1865).

Na szerszą widownię publiczną wystąpił Hausner dość późno, gdyż dopiero w roku 1873 widzimy go po raz pierwszy zasiadającego w Sejmie, zaś w styczniu 1878 r. z większych posiadłości w Samborskiem wszedł jako poseł do Rady państwa.

Podobnie jak w Sejmie ścisłością wiedzy swojej, tak i w Radzie państwa zwrócił na siebie powszechną uwagę, a szczytem jego świetnego krytycyzmu, była mowa wygłoszona w Radzie państwa (wbrew polityce Koła polskiego, dyrygowanego wówczas przez Grocholskiego i Dunajewskiego) przeciwko okupacji Bośnji i traktatowi berlińskiemu (5. listopada 1878). Pospołu z śp. Wolskim Ludwikiem zerwał „osławioną“ solidarność z milczącem Kołem, i dał wyraz opinji całego narodu polskiego o wypadkach ówczesnych, które po osidłaniu Austrji trójcesarskiem przymierzem, popchnęły państwo na drogę militaryzmu. Wszystko, co wierzyło w ideały wolności, przyklasnęło Hausnerowi, a każdy pospieszył ze złożeniem mu hołdów. Stolica kraju ofiarowała mu dyplom obywatelstwa honorowego, i gdy przybył do nas, podczas bankietu w kasynie miejskiem, tysiące obywateli urządziły mu korowód pochodniowy 16. listopada 1878, przerwany krwawą interwencją policji. W mowie toastowej przeciwstawiał on wówczas hasłu Grocholskiego „naj bude jak buwało“, hasło inne: *„niechaj będzie jak być powinno“*. I z hasłem tem podniosła stolica kraju jego kandydaturę do Rady państwa przy ogólnych wyborach w r. 1879.

Hausner miał mowę w ratuszu, i nawiązanie solidarności swojej z delegacją polską uczynił zawisłem od oświadczenia się kraju przez wybory. Wybory wypadły, jak zwykle u nas pod presją. Hausner, który miał stanąć na czele opozycji przeciwko ultraoficjalnej i bezowocnej polityce Koła, uchylił czoła przed majestatem *sztucznej* opinji, i omylił nadzieje w nim pokładane.

Przyjąwszy mandat ze Stryja, Drohobycza i Sambora, nietylko przystąpił do Koła, ale nawet osłabł w walce z większością tegoż, i na „lewicy“ kraju zajął stanowisko nadzwyczaj umiarkowane. Dość powiedzieć, że Stańczyki, usłyszawszy, że zr. lewica sejmowa wybrała go swoim prezesem, byli mocno zadowoleni i ochłonęli ze strachu.

Jako mowca polityczny odznaczał się Hausner niepospolitym darem słowa. Mówił spokojnie, poważnie, bez przesadnej gestykulacji. Przeciwników swych pobijał nietylko argumentami silnymi, bo opartymi na zasadzie ścisłej logiki, lecz nadto niewyczerpanym nigdy zasobem cyfr, dat i cytatów, którymi posługiwał się zawsze z przygotowanych skrzętnie notatek. Wogóle każda jego mowa była przed wygłoszeniem napisaną na ćwiarteczkach listowego papieru, niezmiernie drobną ręką (był krótkowidzem).

Deklamacje centralistyczne chłostał nieubłaganą ironją, bezlitosnym sarkazmem, przyczem potrafił swym przemowom nadać zawsze tak wytworną formę, że słuchali go z uwagą i z uznaniem najskrajniejsi przeciwnicy.

Mimo żmudnych parlamentarnych zajęć, nie poprzestawał pracować naukowo. W roku 1875 wydał dzieło pt. *Vergleichende Monographie der Karl Ludwigs Bahn*, w roku 1879 rozprawę *Das Menschliche Elend*, w roku 1880 *Deutschthum und Deutsches Reich*.

Na uwagę zasługują również artykuły Hausnera, zamieszczane w *Deutsche Rundschau* (lipiec i sierpień 1882 r.), mające na celu zaznajomienie niemieckiego ogółu z naszą literaturą belletrystyczną z ostatnich lat dwudziestu. *(Polnische Belletristik in den letzten zwanzig Jahren)*. Mowy jego parlamentarne ogłaszane drukiem, cieszyły się wielką poczytnością, jak niemniej odczyty: „O rzeźbie“ (d. 12. marca 1877 r. we Lwowie) i „O pojedynku“ (d. 17. marca 1879 r. w Wiedniu).

Jakiej popularności zażywało nazwisko Hausnera w Wiedniu, dowodem fakt, że gdy przed 9 laty wskutek zaproszenia zapowiedział wykład publiczny „o nędzy ludzkiej“, policja nie miała nic pilniejszego, jak zabronić tego odczytu, a *W. Tagblatt* za krótkie streszczenie tego niedokonanego odczytu zapłacił 400 zł. na cel dobroczynny przez autora wskazany. Przez kilka lat ostatnich był Hausner przewodniczącym komisji budżetowej w Radzie państwa, a komisja budżetowa Sejmu zeszłorocznego powierzyła się również jego wytrawnemu kierownictwu, ku zmartwieniu rozmaitych zagorzałych lenderbankowców. Była to ostatnia funkcja jego parlamentarna. Wyjechawszy bowiem do Rady państwa zasłabł w Wiedniu i złożywszy przewodnictwo komisji bdużetowej, powrócił do Lwowa, a zaraz potem rozeszła się wieść o nieuleczalności jego choroby. Bolesnym ciosem dla niego był zeszłoroczny nagły skon syna starszego, który wskutek oburzających, jawną tajemnicą będących praktyk niektórych paniczów galicyjskich, odebrał sobie życie strzałem na cmentarzu. Drugi syn nieboszczyka, prawnik utalentowany, zajmuje stanowisko w ministerstwie sprawiedliwości przy boku ministra.

Nietylko „lewica“ galicyjska opłakuje dziś stratę swego prezesa, ale cała Polska z żalem poweźmie wiadomość o przedwczesnej śmierci Hausnera, albowiem zabrakło jej męża, który w dzisiejszych czasach lilipuckich, chełpiących się lichotami w ciasnych gronach wzajemnej admiracji, był w Europie chlubą imienia polskiego, a takich mamy niestety — bardzo, bardzo mało.

Dodamy, że Hausner nie posiadał ani jednego orderu.

* * *

Otton Hausner był obywatelem honorowym m. Lwowa, Brodów, Drohobycza, Sambora, Stanisławowa i Żółkwi.

Pogrzeb z domu l. 18 ul. Kościuszki na cmentarz Łyczakowski odbędzie się w niedzielę o godz. 3. popoł. W poniedziałek, 3 marca, odbędzie się w kościele OO. Jezuitów żałobne nabożeństwo o g. 10 rano.

* * *

Marszałek krajowy zwołał wczoraj nadzwyczajną sesję, na której uchwalono z powodu śmierci Ottona Hausnera wywiesić na gmachu sejmowym czarną chorągiew, wziąć udział gremjalnie w pogrzebie, wyrazić kondolencję rodzinie i uprosić jednego z posłów, bawiących we Lwowie, aby przemówił nad grobem imieniem Reprezentacji kraju.

Kronika.

Kosztem miasta wydano właśnie plan miasta Lwowa z przyległościami pozarogatkowemi. Oprócz najdokładniejszego wizerunku sytuacyjnego według skali 1 : 7200, plan ten zaopatrzony herbem stolicy, podaje spis wszystkich ulic i placów, spis alfabetyczny wszystkich budynków publicznych tudzież wykaz najważniejszych dat topograficznych i statystycznych. Autorem tego znakomitego dzieła jest p. Józef Chowaniec, inżynier miejskiego urzędu budowniczego, a robota litograficzna czyni zaszczyt zakładowi artystycznemu p. Przyszlaka.

Dostawy dla wojska. Wczoraj minął termin do wniesienia ofert na roboty ze skóry. Próbki ich złożono w intedenturze lwowskiej, a oferty poszły jeszcze w poniedziałek do Wiednia. Oto ich wykaz:

Lwów 32 szewców na 5100 par, Krystynopol 2

---

siadając przy tem pewną zręczność, a nie mając żadnych skrupułów, nie stanąć wkrótce na najwyższym szczeblu drabiny społecznej.

Ruchem zręcznym i wystudjowanym podczesał bujne, króciutkie włosy i poprawiwszy niektóre szczegóły swego wytwornego stroju, zwrócił się do drzwi.

— Concierge! — zawoła otwierając je szeroko.

— Zaraz idę — odezwał się z dołu świeżutki głosik.

Po długiej chwili oczekiwania, które już zaczynało niecierpliwić młodego człowieka, dały się słyszeć na schodach lekkie i szybkie kroki i przez uchylone drzwi wbiegła młoda kobiecinka, ładniutka i zwinna jak koteczka.

— Pan mie wołał — wymówiła, pokazując w uśmiechu ząbki białe i równe jak perełki. Bardzo przepraszam, że tak długo kazałam czekać na siebie, ale miałam kłopot z moją małą, która tu się wybierała koniecznie. Widocznie zakochała się w panu.

— Wolałbym, żeby jej matka o sobie to powiedziała — odrzekł młody człowiek, z upodobaniem przypatrując się ładnej kobiecie, przyczem pogładził ją poufale po okrągłej twarzyczce.

— Ah! monsieur Ignace, że też to pan musi zawsze żartować — odrzekła niby trochę zachmurzona, choć poufałe zachowanie się pięknego lokatora, do jakiego widocznie była już od dawna przyzwyczajoną, pochlebiało jej nie mało — na co też tak wielkiemu panu mogłaby się przydać moja miłość.

— Mylisz się, moja śliczna filutko, bo ja tym razem wcale nie żartuję — zawołał przysuwając się bliżej i chwytając za rękę, uśmiechniętą kokieteryjnie blondyneczkę o niebieskich błyszczących oczkach.

Młoda kobieta cofnęła się, spoglądając zalotnie na pana Ignacego.

— Co by też to mój stary powiedział, słysząc to wszystko.

Uwaga ta ostudziła nagle zapał pięknego kawalera. Odwrócił się niechętnie.

— Pan mnie wołał podobno — zapytała pani Perrot, przerywając milczenie.

— Tak. Chciałem się dowiedzieć, czy są jakie listy do mnie i zapytać dla czego nie zapalono na kominku. Ranek taki chłodny — odrzekł pan Ignacy dosyć niechętnie.

— O! listów jest cała paka ze wszystkich stron świata. Chciałam je przynieść sama, ale mąż wychodząc zabrał kluczyk od komody. Posłałam już po niego, zaraz będzie z powrotem. Bylibyśmy te papiery wysłali za panem, bo może się tam co ważnego znajduje, ale nie wiedzieliśmy pod jakim adresem...

— Nie zostawiłem w tym względzie żadnego rozporządzenia — przerwał z pewnem zniecierpliwieniem Ignacy — gdyż nie przewidywałem, że tak długo w drodze zabawię. Trudno mi było zresztą oznaczyć miejsce, gdzie się zatrzymam, byłem bowiem w rozmaitych stronach.

— Co do ognia zaś, to byłabym go zapaliła z pewnością, lecz spodziewaliśmy się pana dopiero na południe.

— Przyjechałem rzeczywiście o parę godzin wcześniej.

— Szkoda, że nie przewidziałam tego. Nic to jednak nie szkodzi, za chwilę będzie się palił.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

na 600, Złoczów 3 na 600, Winniki 1 na 100, W. Mosty 2 na 200, Stryj 2 na 200, Kulików 4 na 1080, Brody 4 na 750, Dolina 1 na 100, Drohobycz 23 na 2300, Rozdół 1 na 300 par. Ogółem szewców 75 na 11 330 par butów.

Rymarskie roboty oferowali: Walichiewicz Michał i Hirschhorn Samuel ze Lwowa, Strzemeski ze Stryja i Kostecki Karol z Kałusza na wartość 6000 zł.

Na dochód nieurodzajem dotkniętych włościan w Galicji, urządza dzisiaj we Lwowie p. Aleksander Strakosch, wieczór recytacyjy, w program którego wchodzą wyjątki z utworów najznakomitszych poetów Germanii. P. Strakosch objeżdżając w ostatnich dniach większe miasta galicyjskie wygłosił odczyty recytacyjne w Kołomyi, Stanisławowie, Stryju, Drohobyczu i Przemyślu, przeznaczając wszędzie część dochodu na cele publiczne miejscowe.

„Skała“. Odczyt dr. Ludwika Finkla p. t. „Z przeszłości Lwowa“ odbędzie się w „Skale“ 2. marca. Początek o godzinie 5 po południu.

Następny X odczyt mieć będzie w „Skale“ w niedzielę 9. marca p. Franke, profesor szkoły politechnicznej p. t. „O wystawie w Paryżu“.

Nowi adwokaci. Dr. Feliks Gromnicki i Józef Blaustein wpisani zostali na listę adwokatów, pierwszy z siedzibą w Tarnopolu, a drugi z siedzibą w Trembowli.

Odznaczenie. Hr. Hohenwart, prezydent najwyższej Izby obrachunkowej, otrzymał od cesarza wielki krzyż orderu Leopolda z uwolnieniem od taksy.

Z Tarnopola donoszą 26. bm. Na dzisiejszej rozprawie apelacyjnej odrzucił trybunał odwołanie przeciw wyrokowi pierwszej instancji, wniesione przez p. Stan. Kądzielskiego, przełożonego obszarów dworskich i dzierżawcy zajazdu w Podwołoczyskach, i za obrazę honoru p. Dezyderjusza Schneidera, b. burmistrza w Podwołoczyskach, skazał go na 10 dni aresztu, względnie 50 zł. grzywny.

W Wadowicach bawi od kilku dni dr. Kazimierz Ożóg, wyższy urzędnik dyrekcji kolei państwowych, wysłany z ramienia tejże dyrekcji, celem zbadania dokładnego, o ile w tę sprawę wmięszani są urzędnicy i służba kolei państwowych i na jakiej wmięszani podstawie. Sprawozdanie dr. Ożoga służyć będzie dyrekcji jako materjał do dalszych kroków.

Krakowskie Tow. oświaty ludowej postanowiło otworzyć 9. marca rb. szkołę dla sług płci żeńskiej.

Z Suchy otrzymała *N. Ref.* doniesienie, iż 25. bm. rano koło słupa metrowego nr. 72, pociąg przejechał jednego z robotników.

W Choczni (koło Wadowic) odbyło się 16. bm. uroczyste otwarcie Czytelni ludowej przy Kółku rolniczem, założonej z ramienia Towarz. oświaty ludowej w Krakowie.

W Zawałowie odbędzie się 2. marca przedstawienie amatorskie na dochód ochotniczej straży ogniowej. Dane będą dwie komedyjki: „Pomyłka p. Lambineta“ i „Filiżanka herbaty.“ Spodziewać się należy, że publiczność z Podhajec i okolicy pospieszy tłumnie na to przedstawienie, ze względu na cel szlachetny.

Śmierć z utonięcia. W studni należącej do szpitala krajowego i znajdującej się w Krowodrzy, pod Krakowem, znaleziono w tych dniach zwłoki nieznajomej kobiety, około 50 lat liczącej, która zdaje się będąc w stanie opiłym, usiadła na cembrzynie i następnie zasnąwszy, wpadła do studni Dochodzenie zarządzono.

Bartłomiej Ulmaniec, 55-letni, z Pcimia, nabierając w tych dniach wodę do konewek z Wisły pod Dayworem, i stojąc na krze lodowej, wpadł w głębię i nie zdołano go dotąd wydobyć z Wisły.

Zmarli: Ludwik Mienicki, kapłan-wygnaniec z dyecezji wileńskiej, zmarł 22. bm. w Przeworsku. Przebył on 11 lat na Syberji, a resztę życia spędził w zakładzie Sióstr miłosierdzia w Przeworsku, gdzie spełniał obowiązki kapelana domowego.

W Mies zmarł Streer v. Streruvitz, były deputowany do Rady państwa z Czech, jeden z najgorętszych szermierzy lewicy.

We Lwowie Katarzyna Kaliszowska, w 55 r. życia, i Jan Welhan, właśc. handlu wiktuałów, w 47 r. życia.

Z Jazłowca piszą nam, iż staraniem komitetu, złożonego z ks. Leontowicza, pp. Kotowicza, Federa, Babicza i Kotasa odbył się tam w ostatnich dniach karnawału wieczorek na dochód głodem dotkniętych, i powiódł się, jak na miejscowe stosunki, bardzo dobrze, gdyż po opędzeniu kosztów pozostała kwota 30 zł., którą komitet pomiędzy najbardziej potrzebujących rozdzieli.

Ten sam komitet czyni też starania, by utworzyć straż ogniową w Jazłowcu, której brak tyle razy dotkliwie uczuć się dawał, a spodziewać się należy, że przy znanej gorliwości i gotowości do poświęceń, gdzie chodzi o dobro publiczne, osób zasiadających w tym komitecie, myśl ta szczęśliwa przyjdzie do skutku a wtedy nie tylko sam Jazłowiec ale i liczne wsie sąsiednie w razie pożaru skuteczny mieć będą ratunek.

Z Budzanowa donosi nam korespondent, iż 17. bm. umarł w Zwiniaczu skutkiem influency i zapalenia płuc, rządca dóbr tamtejszych, szermierz narodowy z roku 1863, Ksawery Stupnicki. Pogrzeb jego odbył się w środę 19 bm. w Budzanowie przy bardzo licznym współudziale inteligencji, jakoteż włościan ze Zwiniacza i mieszczan budzanowskich, co było najwymowniejszym dowodem szacunku i miłości jakiego śp. S. u wszystkich warstw tutejszej ludności zażywał.

W kościele budzanowskim przemówił z ambony po polsku ks. Mikołaj Hałuszczyński gk. kapelan ze Zwiniacza, który w pięknem przemówieniu podniósł ciche zasługi zmarłego, jako wiernego syna Ojczyzny i sumiennego pracownika.

Mowy tej, trzymanej w bardzo poważnym i podniosłym nastroju, wysłuchała publiczność z wielkiem zajęciem, — rzekłbym z zachwytem niemal dla kaznodziei, któremu też, jak również duchowieństwu łacińskiemu nieszczęśliwa rodzina zmarłego składa za pośrednictwem Waszego korespondenta najserdeczniejsze „Bog zapłać!“ za gorliwe i bezinteresowne zajęcie się pogrzebem.

Morderstwo dzieci w Warszawie. Wspominaliśmy niejednokrotnie, iż w mieszkaniu Skublińskiej, zbrodniarki z ulicy Śliskiej, znaleziono i niejaką Marjannę Mazgalską. Obecnie okazuje się, że Mazgalska nosi zupełnie inne nazwisko. Jest to Marjanna Ziętek i liczy obecnie 23 lata i pełniła u Skublińskiej funkcję mamki W mieszkaniu Skublińskiej mieszkało 14 osób dorosłych i po 8—12 dzieci, „przyjętych na garnuszek“.

Dziecko miesięczne, które zostało odebrane od Skublińskiej podczas pożaru, a następnie umieszczone w szpitalu Dzieciątka Jezus, umarło.

Wykazana sekcja wykryła, iż maleństwo miało katar kiszek, na dwa dni zaś przed śmiercią cierpiało silne konwulsje,

Sprawie odkrytych morderst dzieci w Warszawie i demoralizacji zakorzenionej w tem mieście poświęca znakomity publicysta, Bolesław Prus ostatni feljeton w *Kur. Codz.* i streszcza swoje uwagi w następujących czteru punktach:

1 Potrzebne jest otworzenie kółka dla podrzutków. 2. Potrzebny jest dozór nad kobietami przyjmującemi niemowlęta „na garnuszek“. 3. Potrzebną jest instytucja „publicznego garnuszka“ utrzymywana z dobrowolnych ofiar mieszkanców Warszawy. 4. Potrzebną jest w końcu instytucja porady prawnej, któraby uwiedzionym a uczciwym dziewczętom pomogła przynajmniej uzyskać alimenta od ich uwodzicieli.

Nowy Rembrandt. Pewna staruszka, nazwiskiem Legrand, zmarła niedawno w Vesinet, posiadała stary obraz, przedstawiający cztery osoby: starca siedzącego przy stole pomiędzy dwoma aniołami i obsługującego ich młodzieńca. Po śmierci staruszki zarządzono licytację. Ekspert, który nią kierował, orzekł, iż obraz jest kopją płótna Rembrandta, znajdującego się w Luwrze pod nazwiskiem „Pielgrzymi z Emmaus“ nie zwróciwszy uwagi, iż choćby ze względu na wiek sędziwy, główna postać nie może być Chrystusem. Paryski kupiec starożytności Bourgeois, dowiedziawszy się przez doktora, który pielęgnował staruszkę w chorobie, iż posiada ona rzadkie płótno, kazał je nabyć w swojem imieniu miejscowemu stolarzowi. Licytacja rozpoczęła się od 200 fr. i z trudnością dosięgła cyfry 4.040 fr., za którą nabył ją Bourgeois. W kilka godzin, gdy obraz został przewieziony do Paryża, Bourgeois nie chciał go sprzedać za 100 000 fr. Żąda 250.000 fr; jestto bowiem cenny Rembrandt z autentycznym podpisem i datą 1656 r. Przedstawia „Abrahama wieczerzającego z aniołami.“ Prawdopodobnie wzbogaci zbiory Luwru Zapowiadają jednak rychłe przybycie dyrektora muzeów cesarskich w Berlinie.

Kilka jeszcze szczegółów biograficznych co do jego właścicielki.

Ojciec pani Legrand, Destriche, były dyrektor muzeów lugduńskich podczas rewolucji, posiadając wysokie poczucie artystyczne, zebrał cenną galerję obrazów, lecz po jego śmierci została rozprószoną.

W młodzienczym wieku starsza jego córka poślubiła niejakiego Legrand, kapitana kirasjerów, który stracił na konie większą część swego majątku, pół miljona franków. W r. 1850 został zabity w pojedynku. Mieli oni 3 córki, pomiędzy które wdowa rozdzieliła resztki odcowskiego dziedzictwa. Jej zaś osobisty kapitał poszedł na zapłacenie długów męża. Dla utrzymania się musiała dawać lekcje muzyki. Przy nieboszczyku uwiające brała zamiłowań sportowych i słynnie jeździła konie tak, iż cesarzowa Eugenja zaproponowała jej, aby za wynagrodzeniem 12.000 franków rocznie towarzyszyła jej w przejażdżkach, lecz pani Legrand odrzuciła propozycję. Z 3 córek jej przeżyła ją tylko jedna, od dziecięcych lat cierpiąca na obłąkanie zmysłów. Obecnie ma ona lat 60 Pani Legrand zaś zmarła w roku życia.

Hypnoza. Wbrew zdaniu znakomitych klinicystów paryskich, profesorowie sławnego uniwersytetu wiedeńskiego oświadczają się przeciwko stosowaniu hypnozy, jako cznej sugestji przy leczeniu pewnych chorób nerwowych. Niedawno bardzo ostro w tej sprawie wypowiedział się prof. Meynert, a teraz w równie stanowczy sposób potępił metodę prof. Nothnagel. Głównym błędem hypnozy jest, zdaniem znakomitego patologa, że w każdym razie pociąga za sobą znaczne osłabienie sił umysłowych.

Kobieta rolnikiem. „Kur. Warsz“ donosi, że praktykę gospodarczą rozpoczęła w Nowej Wsi, powiat Grójcem, panna N. z gub. podolskiej po ukończeniu studjów teoretycznych za granicą. Panna N. pragnie w ten sposób przysposobić się do zarządzania własnym majątkiem.

Międzynarodowa wystawa sztuki w Monachjum. Stowarzyszenie artystów monachijskich (Münchener Künstler Genossenschaft), urządzające tę wystawę, rozesłało odezwę, podpisaną przez prezesa Eugenjusza Spiegler i sekretarza Karola Alberta Baura, z prośbą o zwrócenie uwagi artystów polskich, że wystawa mieścić się będzie w monachijskim pałacu kryształowym, obejmować ma utwory ostatnioroczne artystów wszystkich narodów i trwać będzie od 1. lipca do połowy października br.

Olbrzymi zegar, arcydzieło mechaniki, wystawiony jest obecnie w Nowym Jorku na widok publiczny, gdzie zwraca powszechną uwagę. Wykonawca zegaru tego, Feliks Meyer, nadał mu nazwę „zegar narodowo-amerykańsko-astronomicznego“. Ma on stóp wysokości, 8 szerokości i waży 80 cetnarów. Oprócz czasu nowojorskiego wskazuje on czas trzynastu innych miast, jak: Waszyngton, San Francisko, Pekin, Konstantynopola, Petersburga, Londynu, Berlina, Paryża i t. d., nadto wyobraża bieg planet w latach zwyczajnych i przestępnych. Za wybiciem każdej godziny gra mechanizm muzyczny i postać Waszyngtona, która jest główną ozdobą zegara, podnosi się z krzesła, jak życześnie służący—automat, otwiera drzwi z prawej strony „ojca ojczyzny“ i z drzwi tych wychodzą wszystkie dotychczasowi prezydenci Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, jak najwierniej sportretowani, defilują przed Waszyngtonem, składając mu pełne czci ukłony i znikają w innych drzwiach, również przez wygalonowanego lokaja otwieranych, poczem Waszyngton siada znów na swojem krześle. Godziny pokazuje szkielet, trzy kwadranse mężczyzna w sile wieku, pół godziny młodzieniec, a kwadranse dziecko. Jeden z kościołów bostońskich ofiarował za ten kunsztowny zegar 45.000 dolarów, ale właściciel niżej 50.000 sprzedać go nie chce.

Zaanektowano następujących świętych słowiańskich do narodowości niemieckiej w drugiem wydaniu „Die Heiligen Deutschlands“: 1) św. Wojciecha (Adalbert), 2) św. Kazimierza (Casimir), 3) św. Cyryla (Cyrillus Erzbischof), 4) św. Jacka (Hyacinth), 5) św. Jana Kantego, 6) św. Jana Nepomuceua, 7) św. Władysława (Ladislaus), 8) św. Ludmiłę, 9) św. Stanisława biskupa, 10) św. Stanisława Kostkę, 11) św. Wacława, 12) św. Kwiryna, który był biskupem słowiańskiego miasta Siscii, później Sissek.

Piszący te słowa słuchał kiedyś kazanie znakomitego ojca jezuity Niemca i usłyszał ku swemu zdumieniu te słowa: „Unser Landsmann der jugendliche Heilige Stanislaus Kostka“. Kiedy następnie zapytał pstrąga od kiedy św. Stanisław został jego „landsmanem“, otrzymał odpowiedź, że to się stało już bardzo dawno, że św. Stanisław był Niemcem „und hat doch in Wien studirt“.

Gdyby tak każdy naród odebrał swoich świętych patronów, toby z onych „die Heiligen Deutschlands“ nie wiele pozostało.

Dramat. Pani Aniela Milewska umieszcza w odcinku *Kaliszanina* dramat swój p. t. „Rózia Rymarzówna.“

Dramat Ryszarda Vossa p. t. „Ewa“, przedstawiony przed kilku dniami po raz pierwszy w wiedeńskim „Deutsches Volkstheater“ ma niezwyczajne powodzenie. Krytyka miejscowa podnosi z wielkiem uznaniem znakomite zalety tego nowego utworu dramatycznego.

W N. Jorku zmarł miljoner Jan Astor, pozostawiając 150 miljonów dolarów majątku jedynakowi, który jest ambasadorem amerykańskim we Włoszech i trudni się także literaturą.

Rada m. Lwowa. Na wczorajszem posiedzeniu serdeczne słowa wspomnienia poświęcił prezydent zmarłemu Hausnerowi. Z ratusza powiewa chorągiew żałobna.

P. Zacharjewicz otrrymał urlop 4-tygodniowy.

Wniosek na sprzedaż 500 dębów w Błotni po cenie 4.50 odrzucono, ponieważ licytujący zmówili się widocznie na szkodę fundacji Gosiewskiego.

Długą i dosyć drażliwą rozprawę spowodował projekt sekcji II., popierany od kilku tygodni z wielką natarczywością, zakupna realności Biesiadeckich i Sawrackiego przy placu halickim na urządzenie tamże targowicy mięsnej. Cena kupna 97.000 gld. miałaby być pokryta nową pożyczką.

Zabierali głos referent Szajer, Heppe, Kochanowski, Piętak, Marchwicki (dwukrotnie) Syrocyński, Rewakowicz (dwukrotnie), Janowski i Głodziński. Ostatecznie słabą większością głosów przeforsowano to zakupno. Dyskusję tę podamy jutro.

Przeniesienia. Dyrekcja poczt i telegrafów przeniosła asystentów poczt. Jana Bigo ze Złoczowa do Lwowa i Kazimierza Kramarzewskiego ze Lwowa do Złoczowa.

Z Uniwersytetu. P. Zygmunt Marynowski, rodem z Ropczyc w Galicji, kandydat adwokacki, otrzymał w tutejszym Uniwersytecie stopień doktora praw.

Gaz. urzędowa zaprzecza doniesieniu naszemu, jakoby w powiecie zbaraskim wybuchł tyfus głodowy. Wiadomość tę mieliśmy od jednego z lekarzy w Tarnopolu.

Składki. Dla włościan dotkniętych głodem złożyli w naszej administracji: p. Jerzy Jaworski z Brzeska 5 złr., S. O. 1 złr., p. Józef Goldlust z Brodów 5 złr., I. i Z. B. z Tarnopola 10 złr.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego".

Wadowice 27. lutego. Dziś przemawia dr. Daniel obrońca Iwanickiego. Wykazuje on, że niesłusznem jest, aby Iwanicki był kozłem ofiarnym za Srokowskiego, Fedricha, straż skarbową i żandarmerją. Iwanicki był tylko urzędnikiem łowym, policji nie wykonywał, a zatem tej władzy nadużyć nie mógł.

Wiedeń 27. lutego. Na początku dzisiejszej sesji Izby poselskiej poświęcił prezydent Smolka gorące wspomnienie zmarłemu dziś w nocy Hausnerowi, zaznaczając bolesną stratę, jaką przedewszystkiem ponosi wskutek tego smutnego wypadku Galicja. Cechowały zmarłego — tak powiedział Smolka — wysokie wykształcenie i zdolności, czyste przekonania postępowe, wielkie poczucie honoru i nieskazitelność charakteru. Wystąpienie prezydenta zostało zaciągnięte do protokołu dzisiejszej sesji. Izba wysłuchała tego wspomnienia pośmiertnego w postawie stojącej. W klubie lewicy poświęcił także Plener zmarłemu gorące wspomnienie, podnosząc mianowicie jego talent krasomowczy.

Po przejściu do porządku dziennego przemawiał dep. Russ przeciwko zakupywaniu dóbr w Galicji za sumy osiągnięte z wykupna propinacji. Tak samo przemawiał przeciwko temu i dep. Kronawetter.

Wiedeń 27. lutego. Według *N. fr. Presse* w ostatnich konferencjach wojskowych w Peszcie chodziło nie o zaprowadzenie prochu bezdymnego, lecz o *obsadzenie* wyższych *komend* i *awans* majowy. Względem zaprowadzenia prochu bezdymnego toczą się rokowania, które jednak dotychczas nie są ukończone.

Paryż, 27 lutego. Książę de Luynes i pułkownik Parseval odwiedzili wczoraj księcia Orleańskiego w Clairvaux.

Hamburg 27. lutego. Ze względu na wynik wyborów odroczył ks. kanclerz decyzję swą w sprawie usunięcia się od spraw państwa.

Frankfurt (nad Menem) 27. lutego. Partja demokratów głosuje przy wyborach ściślejszych za kandydatami socjalistów.

Palermo 27. lutego. Przedwczoraj wieczorem wdarli się czterej złoczyńcy do wagonu towarowego pociągu, idącego z Tacoracelli do Palermo, zakneblowali usta dwom urzędnikom tam obecnym, zrabowali 8.000 franków gotówką i pakiet towarów ubezpieczony na 4.000 fr. poczem umknęli.

Nowy York, 27 lutego. Według ostatnich doniesień z nad Arizony zginęło 150 ludzi przy zawaleniu się tamy pod Prescot.

Wiedeń 28. lutego. Izba panów wbrew wnioskowi komisji przyjęła ustawę o ulgach w przymusie legalizacyjnym. — Br. Simonowicz (prezydent apelacji lwowskiej) został wybrany na członka trybunału stanu.

Giełda wieczorna: kredyty 321, węg. renta złota 103 45.

W Izbie poselskiej w dalszym ciągu rozprawy nad zakupnem na rzecz skarbu nie ruchomości w Galicji za pieniądze z indemnizacji propinacyjnej przypadające przedstawił referent Deym wniosek większości komisji, aby takie kupno uskutecznić. Russ zaś imieniem mniejszości proponował poprostu, kwotę przypadającą wstawić do budżetu, a co do zakupna majątku leśnego uczynić osobny wniosek; na wypadek jednak, gdyby wniosek większości był wzięty za podstawę obrad specjalnych, zaproponował, aby zakupiono majątek z lasami dla ochrony źródlisk górskich.

Russ szczegółowo uzasadniał ten wniosek, który zdaniem jego ułatwi ministrowi rolnictwa działanie, gdyż będzie wiedział, co uczynić ma z 2 miljonami.

Kronawetter oświadczył się za przejściem do porządku dziennego, wychodząc z tego zapatrywania, że nie należy pomnażać już i tak wielkich faworów, jakie poczyniono właścicielom propinacji w Galicji, odkupując od nich drogo nawet takie dobra, których sami spożytkować nie mogą.

Ostro krytykował postępowanie z fasjami dochodowemi pp. propinatorów galicyjskich, o którychto fasjach notorycznie wszyscy wiedzą, że bywały najczęściej fałszywe.

Dep. Rutowski przypomniał „poprzednie" niefortunne gospodarstwo finansowe rządu w Galicji. Wkłada ono obecnie obowiązek na rząd, postępywać z pewną względnością Skarb państwa zmarnował olbrzymie dobra w Galicji, rozprzedając je za bezcen. Teraz ma on obowiązek naprawić złe bodaj częściowo przez zakupno majątku lasowego.

Minister Falkenhayn obstawał za wnioskiem większości, nadmieniając, że już zr. kazał szacować w Galicji niektóre majątki. Nie faworyzowano przytem nikogo. Namiestnik wskazał te dobra, które należałoby zakupić. Minister może zapewnić, że nie masz pomiędzy niemi żadnego majątku, należącego do szlachcica.

Dep. Gross był za przejściem do porządku dziennego. Galicji nie powinno się popierać kosztem państwa. Stosunki swoje ekonomiczne niechaj ona sobie poprawia racjonalną uprawą roli.

Dep. Piniński i Abrahamowicz polemizowali z Kronawetterem, który im odpowiadał.

Przy głosowaniu większością 121 głosów przeciwko 100 uchylono wniosek na przejście do porządku dziennego i przystąpiono do specjalnej rozprawy. Zabierali w niej głos Deym, Russ, Bareuter i Falkenhayn. Ustawę przyjęto według wniosku większości komisji.

Koło polskie na poufnem posiedzeniu obradowało nad sprawą załatwienia długu indemnizacyjnego. Jak słychać, w łonie Koła pokazała się wielka opozycja przeciwko wiadomemu projektowi rządowemu.

Budapeszt 27. lutego. Stronnictwo niezawisłych uchwaliło odrzucić wniosek rządowy na postawienie pomnika dla Andrassego kosztem skarbowym.

Sofja 27. lutego. Ponieważ stwierdzono pewne obce wpływy na sprawę majora Panicy, przeto Stambułow w rozmowach z rozmaitemi osobami, dał do poznania, że rząd będzie nastawał u mocarstw na uznanie księcia Ferdynanda, aby nadal zapobiedz takim wpływom w interesie utrzymania pokoju na półwyspie bałkańskim.

Paryż 27. lutego. Spuller powiadomił dziś urzędownie rząd pruski, że Francja weźmie udział w konferencji berlińskiej co do sprawy robotniczej.

Teatr, literatura i sztuka.

W teatrze dzisiaj po raz drugi dramat Willbrandta „Córka Fabrycjusza".

Wieczór pożegnalny p. Mieczysława Frenkla, dotychczasowego członka lwowskiej sceny, od 1. marca zaś warszawskiej, odbędzie się jak to donosiliśmy, dzisiaj, w piątek i to nie w teatrze, ale w *Kasynie Miejskiem*. Urządzeniem wieczoru zajęli się nasi „Sokoły", którzy do współudziału w nim zaprosili: pp. Klementynę Czosnowskę i Walerję Podgórskę, oraz pp.: Teodora Borkowskiego, Stanisława Niewiadomskiego, Tytusa Olszewskiego, Teodora Pollaka i Władysława Wszelaczyńskiego.

Niestety panna Czosnowska, związana umową z teatrem lwowskim, nie będzie mogła, jak się dowiadujemy, wziąść udziału w przedstawieniu.

Program ułożono następujący: Gounod, medytacja na temata z „Fausta", odegrają panna Podgórska i pp. Wszelaczyński i Niewiadomski. Deklamacja, p. Frenkiel. Verdi, Balada z „Rigoletto", odśpiewa p. Tytus Olszewski. Wieniawski, „Polonez", odegra p. Podgórska. Troszel, „róże", i Dessauer, „piosnka hiszpańska", odśpiewa p. Teodor Borkowski. Deklamacja, p. Frenkiel, Liszt, rapsodja 12 odegra p. T. Pollak. Deklamacja. p. Frenkiel. Biletów nabyć można w księgarni pp. Seyfarta i Czajkowskiego, w cukierni p. M. Kosteckiego i w handlu p. R. Krimmera. Początek o gdzinie 7. wieczór.

Zachęcać publiczność lwowską do tłumnego pożegnania dzisiaj p. Frenkla, któremu zawdzięcza tyle chwil miłych spędzonych w teatrze, byłoby chyba rzeczą nie na miejscu. Nazwisko znakomitego artysty, niemniej, jak i program piękny wieczoru, dają najlepszą gwarancję, iż sala kasynowa będzie dzisiaj nabita.

P. Marcelina Sembrich, nazywająca się w Warszawie, we Lwowie. Krakowie i Poznaniu Kochańską, urządziła w tych dniach trzy koncerta w Petersburgu. Wszystkie udały się bardzo dobrze, przyniosły bowiem 15.000 rs. dochodu. W koncertach brali także udział Dłuski i Wierzbiłowicz. P. Sembrich podpisała umowę, na mocy której po świętach wielkanocnych wystąpi ośm razy w operze petersburskiej. Spiewać tam będzie wówczas z Massinim.

„Das Magazin für die Literatur des In- und Auslandes", pomieszcza nowellę W. Kosiakiewicza „Piotr" w tłumaczeniu p. Felicji Zand.

„Illustrazione Italiana" pomieściła studjum zatytułowane „Żydzi w sztuce polskiej."

Wiadomości polityczne.

Lwów 26 lutego. Hr. Agenor Gołuchowski ma być mianowany ambasadorem w Paryżu w miejsce hr. Hoyosa.

Czas podaje następujące doniesienia:

„Wiadomości z Berlina mówią o deprymującem wrażeniu, wywołanem wyborami. Przypuszczają nawet, że wskutek zwrotu w stosunkach wewnętrznych mogłoby zapanować usposobienie mniej pomyślne dla ogólnego położenia krajowego. (Wojnę trudno będzie zażegnać w obec niezadowolenia mas. Red. Kur.) Dopiero po ściślejszych wyborach będzie można powziąć zdanie o sytuacji, oraz przekonać się, na kim rząd będzie mógł i zechce oprzeć się w parlamencie.

W Belgradzie stan rzeczy coraz bardziej niepewny. Mówią o różnych knowaniach, nawet antidynastycznych.

Wczorajsza uchwała Izby poselskiej opodatkowująca zbyt wysoko totalizatora, oddziała nader „niekorzystnie" na chów koni w Austrji i na wyścigi w Wiedniu. Najdotkliwiej zaś da się uczuć wyścigom prowincjonalnym, zwłaszcza lwowskim, a prawdopodobnie uniemożebni i zaprowadzenie wyścigów w Krakowie. (Niema strachu. — Chów koni był lepszy bez wyścigów. W dawniejszej Polsce nie było wyścigów, a było koni dobrych pod dostatkiem. Po zaprowadzeniu wyścigów u nas w r. 1857 przez długie lata nie było totalizatora, a bywały wyścigi lepsze niż teraz po zaprowadzeniu tej szulerki angielskiej, która przecież z wychowem koni nie ma nic do czynienia, lecz tylko z kieszeniami tych, co żadnych koni nie mają i nie chowają. Troska tedy dżokiejów Czasu i Lenderbanku jest płonną. Red. *Kurjera*).

Konsorcjum, na którego czele stoi „Laenderbank", rokuje z Hirschem o nabycie kolei tureckich.

Poznań 26. lut. O wyborach w Warmii pisze „*Pielgrzym*" co następuje: „Pióro wzdryga się napisać, że nieomal z wszystkich ambon wystąpili *księża* przeciw kandydaturze p. Szczepańskiego. My tym księżom tego za złe brać nie możemy, bo podobno dostali taki nakaz z góry. Taki nakaz byłby nadużyciem władzy, zwłaszcza, że kandydat polak jest, jeżeli nie lepszym, to przynajmniej tak dobrym katolikiem, jak jest nim kandydat centrum".

Mimo to wszystko i inne sztuki wyborcze Warmiacy się świetnie spisali, bo zgromadzili na swego kandydata przeszło 10.300 głosów.

A nam ciągle plotą o potrzebie łączności z klasztorami rzymskimi. Prawie we wszystkich okręgach Wielkopolski, kandydaci polscy otrzymali więcej głosów, niż r. 1887, a w Gnieźnieńskiem, gdzie głównie rzuciła się komisja kolonizacyjna, dr Komierowski przegórował konkurentów niemieckich o 14.100 głosów chłopa i mieszczanina polskiego.

Berlin 26 lutego. Komitet wyborczy socjalnych demokratów rozdał następującą odezwę do swoich stronników:

„Dwadzieścia mandatów zdobyliśmy dotychczas a w około piędziesięciu okręgach przyjdzie stronnictwo nasze do wyborów ściślejszych. Stronnictwo socjalno demokratów może również w wielkiej liczbie innych okręgów wyborczych, w których do wyborów ściślejszych przystąpią kandydaci partyj przeciwnych, przeważyć na szali tego lub owego kandydata. Sejmik w St. Gallen uchwalił, ażeby w takich razach społeczni demokraci wstrzymali się od głosowania. Atoli tak, jak się obecnie położenie ukształtowało dzięki panowaniu większości kartelowej i dzięki wnioskowi zjednoczonych rządów, ażeby ustawę antisocjalistyczną na wieczne przedłużyć czasy, uważamy w interesie stronnictwa naszego za absolutną konieczność przeszkodzić, o ile to leży w naszej mocy, ukonstytuowaniu się w przyszłym parlamencie większości, dążącej do zaprowadzenia ustawy wyjątkowej. Naszem hasłem powinno zatem być: Precz z kartelem, który jest wrogiem ludu! precz z tymi, którzy chcą uwiecznić ustawę antisocjalistyczną! W obec tego wzywamy naszych zwolenników, ażeby wszędzie, gdzie kandydaci socjalnej demokracji w wyborach ściślejszych udziału nie biorą, głosować na kandydatów tej partji przeciwnej, która obowiązujące złoży oświadczenie, że w razie wyjścia zwycięzko z urny wyborczej głosować będzie 1) przeciwko wszelkiego rodzaju ustawom wyjątkowym, 2) przeciwko wszelkiemu obostrzeniu ustaw karnych, 3) przeciwko wszelkiemu uszczupleniu powszechnego, równego, bezpośredniego prawa wyborczego. Jeżeli kandydat będzie się wzbraniał, złożyć to oświadczenie, wtedy należy z podaniem powodów wezwać publicznie naszych zwolenników, ażeby się od głosowania wstrzymali. Hasła tego nie wydajemy dla tego, abyśmy się spodziewali jakichkolwiek usług ze strony partyj przeciwnych — wzywa przecież dziennikarstwo nam wrogie wszelkie stronnictwa „obywatelskie“, aby się połączyły przeciwko demokracji społecznej, a we Wrocławiu zawarty już został sojusz pomiędzy wolnomyślnymi a kartelowcami w tym samym celu; nie! i w danym wypadku działamy tak, jak nam nakazuje interes naszego stronnictwa i dobro publiczne...“

Hanower 25. lutego. *Hanov. Tagebl.* podaje następujący wynik wyborów: kandydat socjalistyczny Meister otrzymał głosów 15.752, narodowiec liberalny Wallbrecht 9206, gwelf Brüel 8569, wolnomyślny Hecht 832, antysemita Engelke 744. Socjalny demokrata otrzymał przeszło 3500 głosów więcej, aniżeli w wyborach z r. 1887, narodowiec liberalny 1750 głosów mniej, gwelf około 1000 głosów mniej, a kandydat wolnomyślny 300 głosów więcej. Antysemici pierwszy raz stanęli do urny. Że przy wyborach ściślejszych pomiędzy socjalistą a narodowcem liberalnym, zwycięży pierwszy, nie ulega żadnej wątpliwości.

Londyn 26. lutego. Emin Pasza odmówił przyjęcia ofiarowanego mu przez kedywa stanowiska gubernatora cywilnego w Sudanie wschodnim z rezydencją w Suakimie i ma po wyzdrowieniu wrócić do Wadelai. Obecnie odbywają się pomiędzy nim a rządem pruskim rokowania co do pomocy, którą ma otrzymać od rządu pruskiego w wyprawie celem odbicia dawniejszej jego prowincji. Prowincja ta byłaby pod opieką Niemiec. Prasa berlińska wiadomość tę przyjmuje przychylnie tylko częściowo.

Sofja 26. lutego. Śledztwo przeciwko Panicy zostanie wskutek ogromnego materjału skończone dopiero w początku przyszłego tygodnia. Rozprawa publiczna odbędzie się zaraz po ukończeniu śledztwa.

Petersburg 26. lutego. Jak donosi *Grażdanin*, ma na miejsce jen. Komarowa pójść do Transkaukazji jenerał Kuropatkin. Kuropatkin zdobył sobie onego czasu dzięki śmiałym ekspedycjom w Azji środkowej głośną sławę.

Petersburg 26. lutego. Podług *Inwalidy* ma być na mocy ukazu carskiego powiększony stan wojenny wojska kozaków kubańskich o dwa pułki dopełniające po cztery sotnie, a stan wojenny kozaków terekskich o jedną sotnię na każdy pułk dopełniający. Wojsko kozaków uralskich przedstawiać będzie na przyszłość w stanie wojennym 32 sotnie konne oprócz stanu pokojowego.

Petersburg 26. lutego. Rezultaty subskrypcji na 4% rosyjską pożyczkę złotą drugiej emisji już są wiadome. Pożyczka miała powodzenie niebywałe w historji realizacji pożyczek państwowych rosyjskich. Do konwersji na zamianę złożono 5% obligacyj dwóch pożyczek anglo-holenderskich i biletów szóstej pożyczki 5%-wej na sumę 280 miljonów franków. Prócz tego 200.000 osób zapisało się za gotowiznę 3.125 miljonów frank. Subskrybenci mogą otrzymać tylko pozostałe po wymianie 160.000 obligacyj na 80 miljonów frank. W ten sposób każdy subskrybent po repartycji otrzyma zaledwie jedną obligację.

Odesa 16. lutego. Przed tygodniem 25 pomocnikom przysięgłych adwokatów i prywatnym obrońcom wzbronioną została praktyka adwokacka. Są to prawie wyłącznie żydzi. Żydom też zabroniono być pomocnikami przysięgłych adwokatów, tak iż nawet ci, którzy ukończyli uniwersytet i świetnie złożyli egzamina przed komisją państwową, nie mogą korzystać z praw przysługujących im, gdyż według ostatniego rozporządzenia ministra sprawiedliwości, niechrześcianinowi tylko minister sprawiedliwości może udzielać pozwolenie na bronienie spraw w sądach.

Nadesłane.

Powiększenia fotograficzne
z jakiejkolwiek fotografji **do naturalnej wielkości**, wykonuje *bez zatraty podobieństwa*
Zakład fotograficzny **J. Hennera** Lwów Akademicka 18

Dr. Emil Altmann
otworzył z dniem 22. lutego b. r. kancelarję adwokacką w **Stryju.**

Wszech nauk lekarskich
Dr. Tadeusz Płochocki
osiadł w Bursztynie.

Jako korzystną lokację kapitałów
polecamy
5% **Listy zastawne Towarz. kredyt. ziemsk.**
jakoteż
4% **Listy zastawne Towarz. kredyt. ziemsk.**
które sprzedajemy
pod najkorzystniejszemi warunkami
Zlecenia z prowincji wykonujemy odwrotną pocztą bez doliczenia prowizji.
Sokal i Lilien
Dom bankowy i Kantor wymiany we Lwowie.

Już 1-go marca
Złr. 75,000 w. a.
do wygrania Promesą na los z roku 1864 go tylko za 3 złr. w **kantorze wymiany Kitz i Stoff Lwów plac Halicki liczba 1.**

Przyjechali do Lwowa

dnia 27. lutego 1890.

Hotel ANGIELSKI. S. hr. Konarski z Dubiecka, G. Zakrzewski z Krakowa, Z. Stasiniewicz z Wierzbicy, S. Hewell z Brusna, M. Garbaczewski z Augustówki, F. Górski z Rykowa, S. Wojakowski z Woli wielkiej.

Hotel KUHNA. A. Iwakiewicz z Kałusza, F. Nader z Suchej Woli, M. Wierzbicki z Brzeżan, J. Leise z Zameczka.

Hotel ŻORŻA. J. hr. Weisenwolff z Ruskiejwsi, J. Komarnicka z Zabłociec, St. Moysa z Rudnik, K. Horodyski z Kolędzian, B. Horodyski z Krogólca, T. br. Horoch z Krakowa, R. Wojciechowski z Dąbrowy, E. Ellenberg z Gorlic, B. Bzowski z Drogini.

Pociągi kolejowe.

(według zegaru lwowskiego)

od 1. listopada 1889.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godz. 4·03 popoł. kurjerski; 9·28 wieczór osobowy; 8·50 rano osobowy; 7·15 wieczór mięszany.

Z Podwołoczysk i Brodów: (na dworzec główny) o 2·20 popoł. kurjer.; 3·15 rano i 7·00 wieczór, mieszany. (Na Podzamcze) 2·08 pop. kurjer.; 2·38 rano i 6·22 wiec. mięszany.

W kierunku ze Stryja: 8·26 z rana pociąg osobowy z Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Suchy, Chyrowa i Stryja. G. 3·36 po połud. pociąg osobowy z Suchy, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa i Stryja. G. 12·08 w nocy pociąg osobowy z Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Stróże-Chyrowa, Stryja, Husiatyna i Stanisławowa.

W kierunku ze Stanisławowa: G. 6·55 z rana pociąg osobowy z Suczawy, Czerniowiec i Stanisławowa. O g. 8·05 wieczór pociąg pospieszny z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa. Godz. 2 po południu pociąg osobowy z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa.

W kierunku z Bełzca: 5·41 po poł. pociąg mięszany z Bełzca i Sokala.

Szczegółowy rozkład jazdy na szlakach c. k. kolei państwowych nabyć można w każdej stacji za opłatą 6 cnt.

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa 2·28 popoł. kurjerski; o godz. 4·03 rano i 8·30 wieczór osobowy; o 7·20 rano osobowy.

Do Podwołoczysk i Brodów: (z dworca głównego) o 4·11 popołudniu kurjerski; 10·35 wieczór i 9·52 rano mieszany. (Z Podzamcza) 4·22 popołudniu kurjer.; 11·5 wieczór i 10·23 rano mieszany.

Ku Stryjowi: 5·50 z rana pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Stróże, Ławocznego, Munkacsa, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna. 10·20 przed połud., pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Suchy, 8·45 wieczór, pociąg osobowy do Stryja, Stanisławowa, Husiatyna. Chyrowa, Suchy, Ławocznego, Munkacza, Budapesztu.

Ku Stanisławowu: 9·16 z rana pociąg pospieszny Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, Bukaresztu i Husiatyna. 4·25 popołudn. pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass i Bukaresztu. Godz. 10·13 wieczór pociąg osobowy Stanisławowa, Husiatyna, Czerniowiec, i Suczawy.

Ku Bełzcu: 8·03 z rana, pociąg mięszany do Bełzca i Sokala.

WYSTAWY i MUZEA.

MUZEUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9—1 i od 3—6tej; wstęp w poniedziałek 50 cnt., w inne dnie 20 cnt., w niedzielę otwarte od 10—1 wstęp wolny.

NIEUSTAJĄCA WYSTAWA sztuk pięknych, plac Ducha l. 10, I. piętro w dawnym lokalu otwarta codziennie od g. 10—4 po poł. Wstęp w dniach powszednie 30 ct., w niedziele i święta 15 ct.

MUZEUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Centralnej, l. 18. otwarte we środy i soboty od 11 do 1, we święta i niedzielę od 10 do 1.

MUZEUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLIŃSKICH od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3 do 5tej popołudniu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

Lwów, z Izby handlowej

27. lutego 1890.

	płacą
Akcje za sztukę bez kuponu bieżącego.	
Kolej galicyjs. Karola Ludwika po 200 złr. m. k.	192 75
Kolej lwowsko-czerniowiecko-jaska po 200 zł. wa.	232 —
Banku hipotecznego galicyjskiego po 200 zł. wa.	303 —
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 zł. wa.	
Listy zastawne za 100 zł.	
Banku hyp. gal. 5 proc. w. a.	101 50
Banku hyp. gal. 5 proc. wa. wylosow. z 10 pr. prem.	105 90
Banku krajowego 4 i pół proc. w. a. los. 51 l.	98 50
Towarzystwo kredyt. gal. 5 proc. w. a.	100 75
Towarzystwo kredyt. gal. 4 proc. w. a.	97 —
Tow. kred. gal. 5 proc. w. a. okresowe 371.	100 75
Tow. kred. gal. 4 proc. w. a. los. 41 i pół.	94 40
Tow. kred. gal. 4 i pół proc. okresowe 52 l.	99 60
Tow. kredyt. galic. 4 proc. w. a. 56 l.	93 50
Listy dłużne za 100 zł.	
Gal. Zakł. kr. włośc. 3 proc. w. a. w likwid.	55 —
Gal. „ „ „ 2 i pół proc. „ „	46 —
Obligi za 100 zł.	
Indemizacyjne galicyjskie 5 proc. m. k.	104 25
Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a. I. em.	100 50
Pożyczka krajowa z r. 1873 6 proc. w. a.	104 —
„ „ „ 1883 4 i pół proc. w. a.	97 25
Galicyj. funduszu propinacyjnego 4 proc. w. a.	91 60
Losy.	
Miasta Krakowa	23 —
„ Stanisławowa	— —
Monety.	
Dukat holenderski	5 49
Dukat cesarski	5 56
Napoleonder	9 41
Półimperiał	9 65
Rubel rosyjski srebrny	1 32
Rubel rosyjski papierowy	1 27 75
100 marek niemieckich	57 90

Kurs giełdy wiedeńskiej

Wiedeń 27. lutego 1890.

	dzisiejsze
Akcje węgierskie banku kredytowego	3 3 25
„ Bank anglo-austrjackiego	174 10
„ Unionbanku	262 25
„ kolei Karola Ludwika	195 50
„ kolei północnej	263 —
„ kolei południowej (Lombardy)	13[illegible] —
„ kolei państwowej	224 75
„ kolei Lwowsko Czerniowieckiej	233 —
„ kolei węgiersko-północno-wschodniej	191 —
Losy komunalne wiedeńskie	144 25
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu	112 75
Galicyjskie obligacje indemizacyjne	105 —
Losy regulacji Cisy	
Akcje Banku dla krajów koronnych	240 25
Renta węgiersk. złota 4 proc.	103 40
Akcje Bankvereinu	127 25
Rosyjski rubel papierowy	128 50
Losy premjowane węgierskie	
Akcje kredytowe	

OGŁOSZENIE.

Publiczny akt rozlosowania dzieł sztuki za rok 1889 między członków Zjednoczonego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych, odbędzie się podczas ogólnego Zgromadzenia, dnia 23. Marca 1890 roku.

Dyrekcja uprasza przeto tych pp. Korespondentów i Członków Towarzystwa, którzy dotąd nie uiścili należytości za akcje na rok 1889, iżby najpóźniej do dnia 10. Marca b. r., pieniądze za sprzedane akcje wraz ze spisami Członków nadesłali, gdyż inaczej numera ich akcyj od losowania wyłączone będą.

Kraków, dnia 24. lutego 1890.

DYREKCYA
Zjednoczonego Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych
w Krakowie (Sukiennice).

Zarys dziejów Polski porozbiorowej.

Z dodaniem najważniejszych wiadomości z literatury i jeografji polskiej, z licznemi rycinami i z kolorową mapą Polski 18½ arkusza druku. Cena za 1 egzempl. opr. **1 złr.**, za 1 egzempl. na pięknym welinie w eleganckiej oprawie **2 złr.** Przesyłka franco.

K. Kozłowski, Poznań ul. Długa l. 8.
wydawca.

We wszystkich trafykach i składach galanterskich.
Najlepszy papier cygaretów
jest prawdziwy
LE HOUBLON
FRANCUSKI FABRYKAT
CAWLEYEGO & HENRY
PARYŻ,
MEDAL SREBRNY, WYSTAWA ŚWIATOWA, PARYŻ 1889.
Skład generalny: OTTO KANITZ & CO., WIEDEŃ.

J. IHNATOWICZ
Lwów
sklepy własne ul. Kopernika l. 3, ul. Halicka 25 róg Wałowej. **Kraków** Sukiennice 20. **Czerniowce** Rynek 2.

Ocet desinfekcyjny
silnie odświeżający i odwietrzający powietrze, używany w biurach, korytarzach i t. p.
Flakon 25 i 50 cnt.

Kadzidło antimiazmatyczne
radykalnie oczyszcza powietrze, niszczy bakterje zdrowiu szkodliwe, dając przyjemny i aromatyczny zapach. Używa się w salonach, pokojach sypialnych, mianowicie dziecinnych. **Flakon 25 i 50 ct.**

Kadzidło sułtańskie
płynne, polane na rozżarzoną blachę wytwarza nadzwyczaj przyjemny zapach
Flakon 20 ct.

Olejek lotny z igieł sosny
(pinus sylvestris) do odświeżania powietrza w pokojach i nadania temuż uzdrawiających własności lasów szpilkowych. **Flakon 30 cent.**

Sztuczne zęby i szczęki

jakoteż wszelkie reperacje zębów sporządza się podług najnowszej metody **bez bolu** trwale i tanio w atelier b. asystenta Dra. van de Hoope B. Bergera we Lwowie ulica Dominikańska l. 5.

Godne polecenia
Kto chce nabyć prawdziwie Korczyńskie czysto lniane płótna piękne, trwałe i tanie zwłaszcza na wyprawę, niech zamawia lub kupuje w magazynie
Lwów plac Marjacki 1.
(Hotel Georgea)
w Towarzystwie krajowem dla handlu i przemysłu.

Zarząd dóbr Chlebowice stacja kolei Chlebowice-Bóbrka ma na sprzedaż loco dworzec siana ctn. metr. 300. Kartofli (jadalnych) ctn. metr. 500 w 17 odmianach ze stacyi doświadczalnej kartofel.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Doniesienia rozmaite po 1½ centa od wyrazu.

Wielki zapas
90 i 96 ct.
½ kgl. **kawy wybornej w smaku**
17 i 18 ct. ½ kgl. **Cukru**
najlepszego w głowie,
wszelkie marynaty na post
poleca handel
St. Wojciechowskiego
Lwów.

„Hotel Garni“ pod **„TRZEMA KORONAMI“** l. 10. ulica Trybunalska we Lwowie, poleca widne, elegancko urządzone pokoje gościnne od **60 centów** i wyżej za dobę wraz z pościelą. Własna restauracja w miejscu. Usługa jak najstaranniejsza.
Z głębokim szacunkiem
Wilhelm Breitmeier.

Piwo bezpłatnie dostarcza do domu handel Jana Bodnara Akademicka 20. piwo lwowskie ½ ltr. flaszki po 8 kr. Pilzneńskie ½ ltr. flaszki po 16 kr. Czarny Bock okocimskie 10, duże 20, kaucję za flaszki dolicza się po 2 kr.

Wina Dalmatyńskie i Schiller litr 40 ct. Garfunkel Wałowa 9. 2167

Cukier lipnicki najlepszy w głowach kilo 35 cent., częściowo 36 cent., kostki i mączka 38 cent. **Smalec** peszteński bezwonny pół kilo 36 ct., szynka codziennie świeża pół kilo 80 ct., mięszanina 60 ct., poleca handel *Henryka Mayera* róg ulicy Łyczakowskiej.

Skrzynie używane w dobrym stanie, do pakowania towarów, kupuje w każdym czasie i w każdej ilości Alojzy Hübner we Lwowie ul. Karola Ludwika l. 13. Telefonu Nr. 231. 153

Cytra nowa z przynależytościami i w pudełku (doskonały instrument) **zł. 6**
Szkoła na cytrę do samodzielnej nauki przez kompozytora i nauczyciela gry na cytrze Wład. Mańkowskiego ułożona **zł. 3·**
Tylko dla tem większego rozpowszechnienia powyższej szkoły sprzedaje handel Stanisława Köhlera **ulica Batorego 28 we Lwowie** cytrę tą po tak bajecznie nizkiej cenie. Bez szkoły na cytrę, cytrę samą się nie sprzedaje. Mańkowskiego: Urocze dźwięki. Zbiór (5 kawałtów) najpiękniejszych kompozycji na cytrę z piękną kolor. okładką złr. 1.

Wszelkie maszyny do szycia używane kupuje, sprzedaje i zamienia Bazar Amerykański, róg Ormiańskiej i Teatralnej. 2278

Wiedeńska pracownia **sukień damskich** L. Brücknerowej ulica Kościuszki l. 4. 2327

Kasy ogniotrwałe!
Simon Degen 17. Jagiellońska.

Ulica Dwernickiego l. 9. jest realność do sprzedania. Bliższa wiadomość na miejscu. 2325

Osoba miłej powierzchowności dyplomowana nauczycielka (Brevet supérieur), rodowita francuska dająca lekcje fortepianu, rysunków, malowania, francuskiego, angielskiego, hiszpańskiego i włoskiego języka gruntownie, posiadająca chlubne świadectwa, poszukuje miejsca nauczycielki. Przyjechawszy od niedawna z Francji, nie mówi po polsku i żąda 600 złr. rocznie. Zgłoszenia do Adm. Kurjera Lwowskiego. 2334

Węże humowe, sprężynowe i parciane
Rury czyste cynowe.
Bandy gumowe do bilardów
poleca jedyny główny skład wszelkich wyrobów gumowych
R. KRIMMERA
we Lwowie, hotel Francsuki

Panna lub **wdowa**, dobrze polecona, znajdzie umieszczenie w handlu herbaty i nasion Edmunda Riedla we Lwowie. Zgłoszenia listowe własnoręcznie pisane. 2332

Kuropatwy domowe tj. domowe proste kury krzyżowane z kuropatwą kogutem, są do nabycia po 12 zł. za parę w podpisanym zakładzie, a zarazem jaja od tychże do sprzedania po cenie 50 ct. za 1 jajo. Zakład chowu kuropatw domowych w Chmielówce poczta Chmielówka. 2321

Pragnę kupić lub odnająć dworek dobrze utrzymany z ogrodem na pomieszkanie o 5 do 6 pokojach z przynależnościami w pobliżu miasta Lwowa. Oferty listowne frankowane przyjmuje Adam Grzesikiewicz ulica Lelewela l. 10. 2340

Jeździec w wieku 25 lat, stanu wolnego wysłużony wojskowy **z chlubnemi świadectwami,** poszukuje miejsce do ujeżdżania koni, tu lub na prowincji. Adres: Michał Gesek ul. Pańska 15. 2341

Ważne uwiadomienie! Z powodu wielkiego zapasu drzewa polecam z dostawą do domu i nadzorem przy składaniu: 1 sąg bukowego suchego 14 zł.—10 ctr. drzewa łupanego, rzniętego na 3 części zł 4·50; 10 ctr. na 4 części zł. 4·70 w zamkniętych wozach i z kluczem w mojej kopercie. Węgiel kamienny salonowy kostkowy szląski z dostawą do domu 5 ctr. zł. 3·50 **Jan Ważny** we Lwowie, ul. Czarneckiego l. 2. Zwracam uwagę, że skutkiem podrożenia cen inne składy sprzedają ten węgiel znacznie drożej. 190

Adwokat, zamierzający otworzyć kancelarję na prowincji, uprasza o propozycję stosownego miejsca pod adresem „Prowincja“ poste restante Lwów. 2336

Mężczyzna młody, inteligentny, miłej powierzchowności, posiadający zapewnionego dochodu około 2.000 zł. rocznie, poszukuje na tej drodze dozgonnej towarzyszki życia, z odpowiednim kapitalikiem, może być zawiedziona Panna, młoda bezdzietna wdówka, lub rozwódka. Zwraca się jednak uwagę, że tenże ma seperację sądową. Za dyskrecję ręczy honorem; Zgłoszenia nadsyłać proszę pod adresą, „Kotwica“. 2. do Adm. Kurjera Lwowskiego.

Do korzystnego i wyrobionego interesu, zapewniającego od 3.600 do 4.000 złr. rocznego dochodu, **poszukuje się spólnika** z kapitałem 2.000 złr. Poszukiwani są P. P. emerytowani urzędnicy lub agronomi. Zgłoszenia przyjmuje Jan Ważny, kupiec we Lwowie przy ul. Czarnieckiego. 2282

Bilety wizytowe. Papiery wszelkiego rodzaju, **przybory szkolne,** poleca po niskich cenach. Skład papieru **F. Niżałowskiego Lwów Hotel Zorża.** Wszelkie zamówienia z prowincji odwrotną pocztą. 2143

Tutki cygaretowe poleca nowo założona fabryka **F. Niżałowskiego Hotel Zorża. ☛ 1000 sztuk zł. 1** Dla odsprzedających rabat. Zamówienia z prowincji odwrotną pocztą.

Wodę kolońską, perfumerje, pudry, ekstrakt orzechowy do ściemniania włosów i t. p. sprzedaje **po cenach fabrycznych** Chemiczne Laboratorjum **A. Mussila** we Lwowie ul Karola Ludwika 7. I. piętro. 1059

Mieszkania i sklepy
po 1 cencie od wyrazu.

6 5, 4 pokoje od 1. maja, **3 pokoje** od 1. kwietnia przy ulicy Brajerowskiej. **Pokoik** kawalerski: **Pokój z kuchnią. Magazyn. Strych** na zboże **zaraz** wynajmuje Zarząd realności Emila Bertemiliana Brajera, w godzinach od 9—1 i 3—6. 2138

Sklep piękny do najęcia od 1. marca ulica Dominikańska 3. 2298

Pokój z osobnym wchodem za **siedm** zł. zaraz do najęcia. Skarbkowska l 43 I piętro, drzwi 14. Oglądać rano do 10, w południe od 12 do 3. 2331

3 Pokoje 2 pokoje z kuchniami 1 pokój z meblami Łyczakowska 13. 2337

Dla Pań, które niechętnie mieszkają w hotelach, pokoje z wszelkiemi wygodami. Łyczakowska 13. 2338

Kalecza 14. 3 pokoje przedpokój kuchnia balkon I piętro, 2 pokoje kuchnia, jeden pokój kawalerski. 2339

Kurkowa ul. l. 9. w Willi jest pomieszkanie. 2335

Jeden pokój kawalerski do wynajęcia zaraz przy ulicy Żółkiewskiej l. 38. — Bliższa wiadomość pierwsze piętro nr. drzwi 19.

„PRACA“
pismo poświęcone sprawom klas roboczych wychodzi
we Lwowie od lat 13-stu
Przedpłata wynosi kwartalnie 50 ct., z przesyłką poczt. 60 ct.
Przedpłatę i wszelkie listy uprasza się nadsełać pod adresem: **Redakcja „Pracy“ Józef Daniluk ul. Batorego 28.**

Stan osłabienia
u młodych i starszych mężczyzn leczą trwale sławne **preparaty regeneracyjne** starszego lekarza sztabowego **Dr. Müllera.** Nadają one zwątlonemu organizmowi siłę młodzieńczą. Szczególnie wypróbowane jako środek wzmacniający w osłabieniu męskiem! Cena 3·10 złr, pocztą **25** cnt. więcej. Otrzymać można **w** St. Georgs-Apoth. Wiedeń V. Wimmergasse nr. 33. Skład **we Lwowie** u apt. Mikolascha.

Za pośrednictwem administracji „Kurjera Lwowskiego“ można nabyć: Wspomnienia więźnia (1876 — 1885) napisane przez Florjana Bohdanowicza (Lwów, 1888, str. 461) za złr. 1·30, z przesyłką 1·40. 2037

Dla ***cukierników, hotelów, aptekarzy*** i każdego ***gospodarstwa domowego*** na wiedeńskiej wystawie pszczół i miodu w roku 1882 dyplomem honorowym wynagrodzony,
znakomity MIOD różowy
w puszkach blaszanych po 5 kilogr. à kilogr. 50 ct., puszka 30 ct. oferuje za przysłaniem gotowki albo za pobraniem **GEORG DOLENEC**
handlarz miodu, Lublana.
Dla pp. hodowców pszczół, kupców piernikarzy ***miód na pokarm*** i ***miód gładki*** w beczułkach po 60 kilogr. i w cebrzyczkach po 40 i 20 kilogr. najtaniej.

Najlepszy kalendarz ludowy!
„GOSPODARZ“
kalendarz ludowy na rok 1890
pod redakcją **Jana Biedronia**
Kalendarz ten, na zyski nie obliczony, polecamy gorąco czytelnikom. Zawiera bardzo wiele rad gospodarskich, historję rozwoju Towarzystwa Kółek rolniczych i poradnik książkowy, w którym wymieniono dobre książki ludowe, jakie wyszły w kilkunastu latach. Obejmnje 11 arkuszy druku. **Cena 30 centów za egzemplarz** franco.
Sprzedającym 25% rabatu.
Zamówienia adresować: **Jan Biedroń** w Biurze Towarzystwa Kółek rolniczych we Lwowie ulica Ossolińskich.

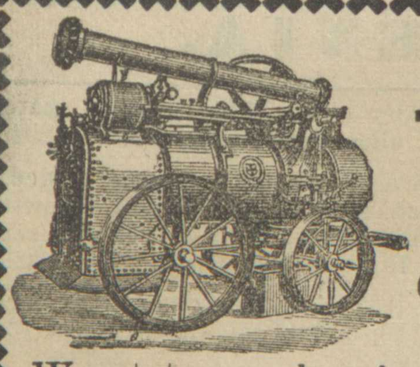

FABRYKA MASZYN

T. BREDTA

w Ottynii

(Stacja Kolei Lwowsko-Czerniowieckiej, między Kołomyją a Stanisławowem)

Warstat mechaniczny, kuźnia parowa, kotlarnia, odlewnia żelaza i metali

poleca swe

kompletne urządzenia i maszyny dla gorzelń, młynów, tartaków, kopalń i destylarń nafty.

Transmissje, Pompy, Rury gazowe i hermetyczne, narzędzia wiertnicze, wszelkie odlewy żelazne, budowlane i maszynowe, **narzędzia i maszyny rolnicze**, młocarnie kieratowe i parowe itp. *po cenach umiarkowanych.*

Reperacje maszyn rolniczych i przemysłowych wykonuje się prędko, sumiennie i tanio.

XII. Ogólne Zgromadzenie

Członków Towarzystwa kredytowego w Glinianach

Stowarzyszenia zarejstrowanego z nieograniczoną poręką

odbędzie się d. 19. Marca 1890 o godzinie 5tej po południu w biurze Towarzystwa.

Porządek dzienny:

1. Rozdział czystego zysku z roku 1889.
2. Sprawozdanie Dyrekcji z czynności i rachunków od 1. stycznia do 31. grudnia 1889.
3. Udzielenie Dyrekcji absolutorium z czynności i rachunków za czas od 1. stycznia do 31. grudnia 1889.
4. Potwierdzenie wyboru trzech członków w komisji rewizyjnej na rok 1890.
5. Wybór jednego członka Rady zawiadowczej na miejsce występującego p. Azriela Altmana.

Rada zawiadowcza

Towarzystwa kredytowego w Glinianach, Stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką.

Gliniany dnia 25. lutego 1890.

Leo Wolf prezes, *Berl Eisenbruch* sekretarz.

KASY OGNIOTRWAŁE

od włamania pewne

w różnych wielkościach

poleca taniej niż wszędzie

Alojzy Hübner we **Lwowie**

ulica Karola Ludwika liczba 13.

Dla stowarzyszeń, korporacyj, urzędów i t. p. Spłata podług umowy.

Do nabycia w Administracji „Kurjera Lwowskiego“:

(Dla prenumeratorów „Kurjera Lwow.“)

W Zaraniu, powieść na tle stosunków bułgarskich T. J. Jeża, 1 zł. z przesyłką 1·10 ct.

Na ziemi galicyjskiej Rogosza, 2 tomiki 80 centów, z przesyłką . . . . 90 ct.

Fortuna, przez *Kiellanda*, z norwegskiego 30 ct. z przesyłką . . . . . 35 ct.

Książe i Żebrak, przez *Marka Twaina* 30 ct. z przesyłką . . . . . 35 ct.

Na Dnie. Studjum społeczno-psychologiczne (obrazek z życia galicyjsk.) przez *Iwana Franko* 20 ct., z przesyłką . . 25 ct.

Kusiciel. Nowelka (na tle stosunków irlandzkich), przez *Michała Wołowskiego* 10 ct. z przesyłką . . . . . 12 ct.

Kobieta wielkiego świata przez Hektora Malota . . . . . 30 ct.

Nabywający wszystkie wymienione powieści razem, kosztów przesyłki nie ponoszą.

Poezje *Jana Kasprowicza.* Nakład księgarni Polskiej Lwów 1889, 60 ct. z przesyłką 65 ct.

Pasy do maszyn, Oliwę do maszyn, Smarowidło do osi

poleca

Alojzy Hübner

we Lwowie.

Restauracja

w parku Stryjskim zaraz do wydzierżawienia (zwraca się uwagę, że obok restauracji zacznie się budowa gmachu pod szkołę kadetów). Bliższa wiadomość u sekretarza ulica Kopernika 38. Lwów.

Rogóżki

kokosowe, żelazne, gumowe i ceratowe

Szczotki

do wycierania nóg

poleca

Alojzy Hübner

we Lwowie

ulica Karola Ludwika 13.

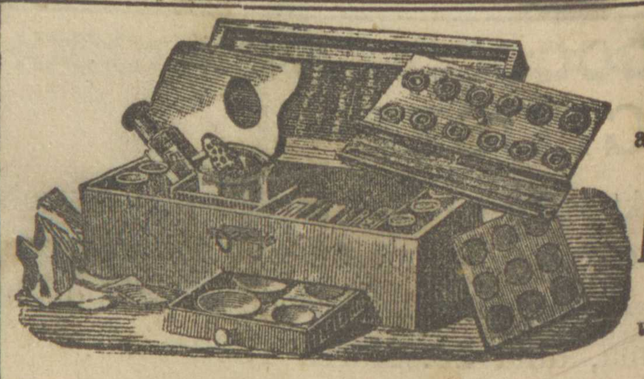

Farby, przybory i utensilja

artystyczno-malar

poleca

Alojzy Hübner

we Lwowie

ul. Karola Ludwika liczba 13.

Biuro miastowe

c. k. uprzywil. kolei Karola Ludwika we Lwowie. (Hotel George).

Sprzedaż biletów podróżnych bez nadwyżki, ekspedycja pakunków podróżnych, wydawanie biletów okrężnych zestawialnych, międzynarodowe biuro podróżne. Wyjaśnienia we wszystkich sprawach udzielane będą podróżującej publiczności bezpłatnie.

Dyrekcja kolei Karola Ludwika.

Do Ameryki.

KARTY OKRĘTOWE

holendersko-amerykańskiego Towarzystwa żeglugi parowej

I. Kolowratring 9. Wiedeń.

Prospekty i wyjaśnienia dokładne i bezpłatnie.

Najkrótsza, najszybsza i najtańsza podróż,

„LA COMÉTE“

Bibułki i tutki cygaretowe najlepsze z wystawy paryskiej, z pisem **„Lepic freres Paris“**

1000 tutek złr. 1·20 } wysyłają za zaliczką
5000 bibułek „ 1·— }

abryka „BRACI ELSTER“ Lwów ul. Sykstuska 3, filja plac Kapitulny

Kupcom odstępuje się rabat odpowiedni.

J. Pserhofer'a

Apteka w Wiedniu

Singerstrasse Nr. 15.

„zum goldenen Reichsapfel“

Pigułki, czyszczące krew, dawniej zwane **pigułkami uniwersalnemi**, zasługują na ostatnie miano z największą słusznością, gdyż rzeczywiście jest wiele chorób, w których pigułki te znakomicie działają.

Od wielu dziesiątek lat są te pigułki ogólnie rozpowszechnione, od wielu lekarzy zalecane i mało jest familji, u którychby nie było małego zapasu tak znakomitego środka domowego.

Cena tych pigułek: **1 pudełko z 15 pigułkami 21 cent., 1 paczka z 6 pudełkami 1 złr. 5 ct.**, w razie niefrankowanej posyłki za pobraniem **1 złr. 10 ct.**

W razie nadesłania gotówki kosztuje wraz z opłatą posyłki: 1 paczka pigułek 1 złr. 25 cnt., 2 paczki 2 złr. 30 cnt., 3 paczki 3 złr. 35 cnt., 4 paczki 4 złr. 40 cnt., 5 paczek 5 złr. 20 ct., 10 paczek 9 złr. 20 ct. (Mniej jak jednej paczki nie wysyła się).

Uprasza wyraźnie żądać: „J. Pserhofera Pigułek czyszczących krew“

i należy uważać, ażeby napis na denku każdej szkatułki zawierał na przepisie użycia podpis *J. Pserhofer* w kolorze *czerwonym.*

Balzam na odmrożenie **J. Pserhofera** 1 tygielak 40 centów, z przesyłką pocztową 65 centów.

Sok z babki na katar, chrypkę, koklusz i t. d. 1 flaszeczka 50 centów.

Amerykańska maść na podagrę 1 złr. 20 centów.

Proszek przeciw poceniu się nóg, cena pudełka 50 centów, z przesyłką 75 centów.

Balzam na wole 1 flakon 40 centów; z przesyłką 65 cnt.

Esencja życia (krople praskie) na zepsuty żołądek, złe trawienie i t. d. 1 flaszeczka 22 cent.

Angielski balzam cudowny 1 flaszka 50 cent., mała flaszka 12 cent.

Fiakier Pulver na kaszel i t. d. jedno pudełko 35 cent. z przesyłką 60 cent

Pomada tannochininowa **J. Pserhofera** najlepszy środek na porost włosów 1 doza 2 złr

Plaster uniwersalny prof Steudla, środek domowy na rany, wrzody itd. 1 tygiel 50 centów, z przesyłką 75 centów.

Przyczyszająca sól uniwersalna **A. W. Bullricha.** Znakomity środek domowy na wszelkie skutki złego trawienia 1 pakiet 1 złr.

Prócz wyż wymienionych preparatów znajdują się jeszcze na składzie wszystkie w austrjackich dziennikach ogłoszone krajowe i zagraniczne specjalności farmaceutyczne i wszelkie na składzie nie znajdujące się artykuły bywają na żądanie najtaniej dostarczone.

Wysełki pocztą wykonuje się najszybciej za przysłaniem gotówki, większe zamówienia też za pobraniem.

Przy poprzedniem przysłaniu gotówki (najlepiej za przekazem) jest porto znaczne tańsze, jak za pobraniem.

Wydawca naczelny i odpowiedzialny redaktor Rewakowicz Henryk.

„Drukarnia Polska“ ulica Sot... Telefonu 179